Nr 2. Kraków, 4 Stycznia — Czwartek. Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziel i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 33	„ 8	„ 2

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Rzeczy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową pren. ks. p. S. A. Krzyżanowskiego, nakład dawnej Lwowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Stycznia** 1877 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu"* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 2 stycznia.

Niepewnym i dalekim zdaje się być jeszcze termin zwołania sejmu. Długą tę przerwę między ostatnią sesyą dawnej kadencyi a pierwszą w nowym składzie, należałoby zapełnić pracami przygotowawczemi. Nigdzie może obowiązki połączone z mandatem poselskim nie bywają tak wyłącznie zamknięte w ciasnych ramach kilkotygodniowego zebrania sejmu, jak u nas. Wszędzie indziej godność poselska nakłada straż ciągłą nad interesami kraju, czy sejm obraduje lub nie. U nas posłowie oczekują w zaciszach domowego życia zwołania sejmu, w najlepszym razie zajmują się o tyle sprawami publicznemi, aby ułożyć sobie indywidualny program zadań ustawodawczych, rzadko bardzo gromadząc doń specyalne materyały.

Nic dziwnego, że kiedy sejm zbiera się na krótką sesyę, porozumienie nader idzie opornie, każdy bowiem ma w kieszeni jakiś wniosek własnego wynalazku, który tylko pomnaża mnogość projektów niedających się na razie załatwić. Często też w odosobnieniu krzyżują się dążności, powstają uprzedzenia i obawy, które wobec spraw głównych, reform zasadniczych występują następnie wezbranym potokiem poprawek.

Tak bywało dotychczas, kiedy jeszcze koło poselskie stanowiło spójnię, i miało wyrównywać różnice, wstrzymywać osobiste wyskoki. Jak będzie w przyszłości, kiedy koło poselskie straciło racyę bytu, skoro balast posłów włościańskich znikł niemal, a zastęp świętojurców znacznie zmalał? Czy w braku silnie zarysowanych stronnictw, indywidualizm nie weźmie zanadto przewagi i czy nie wywoła krzyżujących się projektów, uprzedzeń, niechęci i ambicyj?

Jedynym środkiem zaradczym przeciw podobnemu rozbiciu, którego się lękamy, dziś nie mniej, niż w dawnym składzie sejmu, byłoby tylko wczesne staranie, aby w koło wspólnej myśli połączyć pewne grona i zjednoczyć je na podstawie wytkniętych z góry zadań.

W zachodniej Galicyi usiłowania takie nie raz bywały podejmowane i nie bez korzystnego skutku. Grono posłów, które nazwano stronnictwem krakowskiem, nie było stronnictwem w właściwem znaczeniu tego słowa; i jeśli na jakiej podstawie unikaćby należało rozdziału stronnictw, to właśnie na podstawie teritoryalnej, prowincyonalnej czy powiatowej. Posłowie zachodni chroniący się wszelkiej wyłączności stronnictwa, nie związani jakąś klubową organizacyą, nie mający nawet jakiegoś przywódcy, którego imię służyłoby im za sztandar, zawdzięczali jedynie tę wspólność i karność dążeń, która ich wyróżniała, poprzedniemu porozumieniu, co do wytkniętych kierunków i zadań. Dziś zastęp ten mógłby się o wiele wzmocnić i rozwinąć, pociągając ku sobie z całego kraju zwolenników reformy. Tuszyć należy, sądząc przynajmniej z głosów jakie się objawiały podczas walki wyborczej, że te zasady organizacyi społecznej i autonomicznej, które były w mniejszości kiedy uchwalano pierwsze ustawy o gminie, obszarach dworskich i radach powiatowych, które do końca ubiegłej kadencyi bywały zawsze majoryzowane, w przyszłym sejmie jeśli nie będą miały stanowczej większości, to poważny za sobą zastęp, z którym rachować się przyjdzie.

Lecz czyliż zatrzymać się mamy na znanym „Zarysie organizacyi władz administracyjnych i autonomicznych" i na wniosku p. Dunajewskiego, czyliż ta zasadnicza podstawa nie wymaga jeszcze zastanowienia, od czego tę tak ważną a najeżoną trudnościami reformę rozpocząć praktycznie, jak nią pokierować należy? Powtarzano bowiem wszędzie podczas wyborów: wniosek p. Dunajewskiego! od Krakowa aż do Sambora to hasło się rozlegało, ale wszędzie powtarzano je z restrykcyami. Wiele z tych zastrzeżeń było tylko maską prostej negacyi, inne wypływały z uprzedzeń i obaw, niektóre może z nieświadomości; ale przyznać należy, że nie jeden punkt „Zarysu" wymaga jeszcze zastanowienia, a może i pewnych modyfikacyj. „Zarys" i wniosek p. Dunajewskiego na nim oparty, obejmują całość organizacyi kraju. Zarówno ze względów kompetencyi sejmowej, jak bardziej jeszcze ze względu na stan obecny kraju, stopniowo tylko reforma tak głęboko sięgająca mogłaby być korzystnie i skutecznie przeprowadzoną.

Niedostatki obecnego stanu, wadliwość, połowicznej autonomii nie da się jednym cięciem usunąć. Przeprowadzenie z błędnego toru na właściwą kolej całej machiny społecznej bywa jednem z najtrudniejszych i nader niebezpiecznych zadań. Od czego przeto rozpocząć, jak pokierować zamierzoną reformę, aby niewywołać wstrząśnienia i ominąć zawady: oto pytanie, któreby mogło wystarczyć za materyał do przygotowawczych prac.

Aby te prace doprowadziły do wyrównania różnic opinii, do wyjaśnienia kwestyi ze wszystkich stron i wzmocniły łączność w stronnictwie reformy, potrzeba, aby nie były indywidualne, aby znów mogły wychodzić od pewnego grona.

Rzucamy tę myśl w chwili, kiedy jeszcze sejm na dalekiem polu — rzucamy ją w porze zimowej ułatwiającej porozumienie się w kółkach nietylko z ludzi opatrzonych mandatem poselskim, podobnie jak to bywało przy naradach nad „Zarysem." Dziś podwójny do takich zebrań powołuje obowiązek. Nietylko bowiem chodzi o zapewnienie szybkiego skutku projektom, które zyskały już uznanie kraju, ale nadto o program praktyczny, ściśle ujęty i z góry mający odpowiedź na wszelką wątpliwość. Sejm w nowym składzie będzie próbierzem naszej dojrzałości politycznej i siły organizacyjnej. Usuwa się bowiem wszelki pozór mogący usprawiedliwiać produkcyjność naszych sejmów. Większość tak stanowcza i niekrępowana antagonizmem Rusinów, uprzedzeniem włościan będzie miała zdwojoną odpowiedzialność. Nowa organizacya Izby potrzebuje nowych podstaw. Niedostarczy ich rozdział na stronnictwa zasadnicze, bo w sejmie są odcienia zasad, nie ma prawie stanowczych sprzeczności. Podstawą stronnictw sejmowych może być tylko dodatni program wytkniętych zadań, praktycznie wskazanych projektów. Jedna myśl, jedna dążność reformy i pracy może ująć w karby ducha indywidualizmu, który dotąd przeważał. Stronnictwa zasadniczego zaimprowizować trudno, ale łatwo zjednoczyć ludzi w koło wskazanych zadań organizacyjnych.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 1 stycznia.

○ Pojawiła się tu temi dniami mała broszurka zatytułowana: „Głos z Warszawy — uwagi w sprawie wschodniej". Z pewnem niedowierzaniem w pochodzenie broszury brałem ją do ręki: muszę przyznać wszelako, że zasługuje ona na większą uwagę, aniżeli jej krótkość pozwala przypuszczać. Autor widocznie nie pierwszy raz wziął pióro do ręki, aby uszczęśliwić świat nowemi pomysłami, ale zdradza człowieka obeznanego z biegiem ostatnich wypadków: nie stawia tu programów, ani nauk nie daje, tylko czyni wskazówki z których wydaje się, jakby broszura pochodziła z obozu propagującego adres warszawski i jakby miała służyć za usprawiedliwienie tego kroku. Rozumie się o całym tym fakcie nie ma w broszurze ani wzmianki, jak w ogóle nie przedstawia ona skończonej całości — ale treść i sposób dowodzenia czynią moje przypuszczenia prawdopodobnemi.

Broszura rozpoczyna się od poglądu na mahometanizm i stosunki półwyspu Bałkańskiego, i przedstawia je w sposób bardzo dla Turków niechętny, bardzo też dla Słowian przychylny, w jaki prasa warszawska zwykła zapatrywać się na zaburzenia wschodnie.

Zaraz po scharakteryzowaniu Turków autor „Głosu z Warszawy" zastanawia się nad polityką austryacką i pochwalając kierunek polityki wschodniej, na który monarchię austro-węgierską wprowadził hr. Beust, a którą dalej przedłuża hr. Andrassy, zarzuca przecież Austryi trzymanie się połowicznej drogi. Zdaniem jego Austrya winna była zachować względem Turcyi taką neutralność jaką zachowała Rosya, a w takim razie nie Rosya, ale Austrya, byłaby panią umysłów w Belgradzie. Gdyby austryaccy oficerowie prowadzili Serbów do boju, toby zapewniło Austryi znakomitą przewagę nad Rosyą. Że tego nie dokonała był to błąd podobny jaki popełniła w czasie wojny Krymskiej i według autora może się skończyć bardzo fatalnie... „utratą Galicyi."

Dalej przechodzi autor stanowisko Austryi w sprawie wschodniej, naznacza niebezpieczeństwo jakie jej grozić może z utworzenia wbrew jej woli pod protektoratem Rosyi małych państw niepodległych nad Dunajem. Przeciwnie potęgę Austryi dostrzega autor w powstaniu za jej inicyatywą i pod jej opieką państw swobodnych „Zjednoczonych stanów słowiańskich". Według myśli autora polityka prawdziwa nakazuje Austryi orężnie wmięszać się w sprawę wschodnią, nie dopuścić do działania Rosyi; i dopiero w przyszłości przewiduje on ścisły związek obu państw przeciw Prusom, jeśli Austrya uzna się krajem słowiańskim. W razie przeciwnym zagrażają Austryi wielkie klęski. Główna jednak waga rozumowania odnosi się nie do politycznych kombinacyj, ale ku stwierdzeniu istotnego niebezpieczeństwa zabrania Kongresówki przez Prusaków. Autor wskazuje, że w przymierzu trójcesarskim Rosya i Austrya mają czem dzielić się biorąc spuściznę po Turcyi, ale Prusy trzeba będzie wynagrodzić w inny sposób. Dowodzi on, że kompensata Prus przez oddanie im Królestwa Kongresowego w granicach zajmowanych przed traktatem tylżyckim należy do bardzo prawdopodobnych i przytacza silne argumenta dla poparcia twierdzenia, jak podobna wymiana byłaby zabójczą dla polskiej narodowości. Względy ekonomiczne jakie przytacza, i porównanie wynarodowienia przez Moskwę i przez Niemców wskazują człowieka zastanawiającego się poważnie nad stanem społeczeństw i warunkami ich rozwoju.

Na tem kończy się broszura bez konkluzyi, bez właściwego celu pisma; ma ona charakter raczej informacyjny, aniżeli tendencyjny — tylko, że wyjaśnia rzecz już z pewnego politycznego stanowiska. Zdaje się, jakby tu chodziło głównie o wykazanie „patryotom polskim w Galicyi i Poznańskiem" groźnego niebezpieczeństwa dostania się Kongresówki pod pruskie panowanie i stąd wydaje się być, zwięzłem, ale jasnem skreśleniem powodów, jakie mogą służyć za usprawiedliwienie autorom adresu warszawskiego. Przeciw temu domysłowi przemawiają tylko liczne błędy gramatyczne, będące właściwością galicyjskiej mowy, (jak używanie czwartego przypadku po przeczeniu); ale może autor nieobecny sam korekty nie prowadził. W każdym razie chociaż pozbawiona nowych pomysłów, broszura ta jeśli pochodzi ze źródła z którego się podaje, zasługuje na uwagę.

Lwów 2 stycznia.

Rozpowszechniła się w ostatnich czasach wiadomość, że Komitet wystawy przemysłowo-rolniczej we Lwowie, wobec zawikłań grożących wojną na Wschodzie postanowił odroczyć wystawę. Wieść ta jest całkiem mylną. Rzecz bowiem miała się tak, iż jeden z Członków Komitetu, na posiedzeniu z początkiem grudnia odbytem, podniósł kwestyę, czy wobec groźnej konstelacyi politycznej na Wschodzie, nie wypadałoby się zastanowić nad tem, ażali odpowiedniem byłoby już teraz czynić kosztowne przygotowania, ponieważ w przypadku wojny nastąpiłoby zamknięcie granicy a w takim razie nikt z Królestwa i reszty krajów Polski nie mógłby wziąść udziału w wystawie. Na to jednakże zauważono, że wystawa zamierzona jest przedewszystkiem krajową, galicyjską i już z samego założenia swego nie może rościć sobie charakteru wystawy polskiej, dla tego też zamknięcie nawet granicy nie powinno wpłynąć na odroczenie jej. Zgodzono się wreszcie na to, aby rozstrzygnięcie podniesionych wątpliwości odroczyć na czas późniejszy, tymczasem zaś wszystkie czynności przygotowawcze bez przerwy prowadzić dalej. Preliminarz kosztów tej wystawy dochodzi do cyfry 65,000 zlr. Jednakże przy układaniu tego preliminarza liczono wszystkie pozycye tak wysoko, iż przekroczenia jego żadną miarą przypuścić nie można. I tak np. na samo splantowanie placu wystawy w ogrodzie Jabłonowskich preliminowano 5000 złr., a według wszelkiego prawdopodobieństwa nawet 2000 złr. kosztować nie będzie, gdyż miejsce to jest zupełnie równe. Wszystkie koszta liczono prawie w dwójnasób, a tem preliminarz wystawy, jak mnie zapewniano, odróżnia się rzeczywiście od tradycyonalnej natury preliminarzy, które zazwyczaj bywają przekraczane.

Tutejsza Izba adwokatów odbyła onegdaj bardzo burzliwe posiedzenie. Naprzód wybrano prezesem Dra Gnoińskiego, wiceprezesami Dra Madejskiego i Kolischera. W skład Wydziału weszli pp. Popiel, Horwat, Poniatowski, Berliner, Jekeles, Dzidowski, Dobrzański, Hryszkiewicz i Freudenberg. Gdy zaś przyszło do wyboru uzupełniającego rady dyscyplinarnej w miejsce ustępującej jednej trzeciej części członków, adwokat Dr Kuczkiewicz uczynił wniosek, aby zamiast jednej trzeciej części, wybrać całą nową Radę. Po burzliwej dyskusyi, w której dowodzono, że wybór taki jest wprost przeciwny ustawie i regulaminowi, utrzymał się wniosek Dra Kuczkiewicza 28 głosami przeciwko 27 głosom. Mniejszość przegłosowana zaprotestowała i wyszła z sali obrad, poczem pozostali wybrali Radę dyscyplinarną, wykluczając prawie wszystkich dotychczasowych członków tejże. Dotychczasowej radzie zarzucali jedni zbytnią surowość, drudzy zbytnią pobłażliwość, co wprowadza na domysł, że prawda jest w pośrodku, i że dotychczasowa rada wypełniała należycie swoje obowiązki. Można się jednak domyślać, że uchwały nie przeforsowali ci, którym zbyt łagodną się zdawała.

Wiedeń 2 stycznia.

(*R.*) Odkąd Rosya wzięła w swe ręce nici sprawy wschodniej, bywały już rozmaite chwile, w których gabinet petersburski zdawał się być pobitym i upokorzonym. Lecz nigdy jeszcze turkofile i przeciwnicy Rosyi nie mieli takiego prawa szydzić z tego państwa, jak w chwili obecnej, w chwili przedłużenia zawieszenia broni na dalsze dwa miesiące. Ojile opinia taka istotnie jest uprawnioną, przyszłość niedaleka dowieść musi. Rzecz szczególna, jak zmienną jest opinia publiczna. Aż do niedawna jeszcze Rosya uchodziła za najsilniejsze obok Niemiec państwo, którego energię podziwiano, teraz zaś potęgę Rosyi cenią niżej zera, uważają ją za słabszą aniżeli Turcyę; utrzymują, że w armii rosyjskiej panuje rozprężenie, że Rosya armii wcale nie posiada, że zaledwie 100,000 wojska może wysłać do boju i t. d., że jenerał Ignatiew, doznawszy tak srogiego zawodu opuści w każdym razie Stambuł, zgoła, że *fiasco* Rosyi jest zupełnem. Gdyby położenie Rosyi w rzeczy-

---

Część literacko-artystyczna.

SPRAWOZDANIE
z Missyi OO. Zmartwychwstania Pańskiego
w Adryanopolu

za rok szkolny 1875/76.

Rok ubiegły w historyi Zakładu naszego stanowić będzie pamiętną epokę.

Po odesłaniu uczniów łacińskich płacących, zajęliśmy się głównie wychowaniem dzieci bułgarskich. Dzieci te są biedne, przyjmując je, wiedzieliśmy, że możemy rachować, jedynie na pomoc, którą nam Opatrzność przyśle, i dzięki Bogu, nasze nadzieje zawiedzione nie były.

Samo przez się rozumie się, że w skutek zamknięcia szkoły łacińskiej, ogólna liczba naszych uczniów musiała się zmniejszyć. Ale z drugiej strony szkoła bułgarska znacznie skorzystała i co do liczby uczęszczających uczniów i co do obecnego swego urządzenia.

W roku 1874/75 mieliśmy 58 uczniów bułgarskich, liczba ta roku zeszłego podniosła się do 68. Internów w zaprzeszłym roku mieliśmy 30, a w przeszłym liczba ich podniosła się do 44, pomiędzy którymi pięciu było płacących.

Wszystko to co wchodzi w zakres klasycznego kolegium bywa wykładanem w naszej bułgarskiej szkole w Adryanopolu; ale języki żyjące więcej są u nas uwzględniane. I tak: francuski język jest wykładanym w każdej klasie codzień po godzinie i każdy uczeń, który u nas skończy gimnazyum, będzie mógł mówić poprawnie w tym języku. Język niemiecki w szkolnym planie ma także odpowiednie sobie miejsce, gdyż znajomość tego języka na Wschodzie staje się z każdym dniem potrzebniejszą, a nawet niezbędną.

Seminaryum, które założyliśmy, uzupełniło naszą szkołę i dało jej charakter głównego Zakładu bułgarsko-unickiego Kościoła. Przysyłają do nas dzieci z rozmaitych i bardzo oddalonych wiosek Tracyi i Macedonii, jako też i z wielu miast tychże prowincyi, jako to: Kazasiłyk, Haskioj i Kiustendił. Ale co nam sprawia jeszcze większą radość to to, że schyzmatycy sami powierzają nam swoje dzieci, chociaż nie zaniedbujemy nigdy ich uprzedzać, że wychowanie, które im damy, będzie miało grunt katolicki. Nawracania dzieją się zupełnie swobodnie bez żadnych nalegań z naszej strony, pod wpływem nauki i dobrego przykładu naszych uczniów katolickich. Czasem znajdują one opór ze strony rodziny, ale opór ten zamiast szkodzić służy do rozkrzewienia prawdy.

Pod względem naukowym ostatnie egzamina dały szkole bardzo zadawalniające świadectwo, i ogólnie mówiąc dowiodły, że uczniowie mają gorącą chęć do nauki i robią znaczne postępy. Dnia 12 lipca, w tydzień po egzaminach, odbyło się rozdanie nagród. Jednakże tego roku z powodu zajść politycznych zdawało nam się stosownem unikać wszelkiego rozgłosu i nikt nie był zaproszonym na ów akt tak ważny i uroczysty dla uczniów; tym razem musieliśmy go dopełnić po cichu, że tak powiemy, w rodzinnem kółku. Na 55 uczniów, którzy wzięli udział w egzaminach, siedmiu otrzymało nagrody a dziesięciu pochwały.

Z przyszłym rokiem szkolnym będzie otwarta trzecia klasa gimnazyalna a piąta progimnazyalna zostanie jeszcze z kilku uczniami.

W ciągu tego roku mieliśmy sześć izb oddzielnych, przeznaczonych na klasy: dwie dla szkoły przygotowawczej, dwie dla klas gimnazyalnych i dwie dla klas pro-gimnazyalnych. Oprócz tego sala dla historyi naturalnej, druga dla fizyki i chemii; nadto obszerna sala dla muzyki i śpiewu. Biblioteka nasza także się wzbogaciła doborem książek potrzebnych uczniom i nauczycielom Kollegium i Seminaryum.

Podtrzymywany łaską Bożą i błogosławieństwem Namiestnika Chrystusowego na ziemi zakład nasz, jak tośmy już wyżej nadmienili, z końcem roku szkolnego dopiął swego celu, do któregośmy długi czas gorąco wzdychali: chcemy mówić o Seminaryum dla kształcenia duchowieństwa bułgarskiego. Czterech z najstarszych naszych uczniów, z których trzech z Tracyi a jeden z Macedonii objawiło chęć zostania księżmi. Oddawna już zauważyliśmy powołanie do stanu duchownego w tych czterech uczniach i byliśmy przygotowani na to ich postanowienie.

Ponieważ ci uczniowie nie byli dość mocni w łacinie, pierwszy rok seminaryjski będzie głównie poświęcony nauce tego języka, by młodzi seminarzyści mogli z korzyścią odbywać teologiczne nauki; mieszkają oni w oddzielnym domu i odbierają toż samo duchowne wychowanie co i inne europejskie seminarya.

I drugie nasze pragnienie, które oddawna żywiliśmy, dopiero tego roku mogło się urzeczywistnić, a tem pragnieniem było, iżby mogli u nas odbywać ćwiczenia duchowne miejscowi uniccy proboszczowie. Podczas wielkiego postu przed Wielkanocą, trzech księży, jeden dyakon i jeden nasz braciszek, który właśnie skończył był nowicyat, wzięli udział w tych pobożnych ćwiczeniach; drobne to wprawdzie początki, ale jest to tak wielka nowość na Wschodzie, iż możemy jej sobie powinszować. Godnem było uwagi, że ojciec i syn razem wzięli udział w tych ćwiczeniach. Pierwszy, który został księdzem po swojem nawróceniu, jest teraz proboszczem; drugi jako braciszek należy do naszego Zgromadzenia. Później, podczas wakacyj, inny proboszcz przybył do nas z zamiarem odbycia ćwiczeń duchownych, których nie mógł odprawić podczas świąt Wielkanocnych.

Missyjne nasze wycieczki bywały dość częste: Jedno miejsce byliśmy zmuszeni w ciągu roku odwiedzić pięć razy. Wiele było do roboty i w konfesyonale i na kazalnicy i śmiemy się spodziewać, że nasza praca w tych stronach nie była bezowocną. W samem mieście Adryanopolu nietylko obsługiwaliśmy nasze dwie kaplice: łacińską i wschodnią, ale i cerkiew na Kaiku i często miewaliśmy kazania w biskupiej cerkwi na Kirszhannie.

O ile nam zajęcia szkolne i prace misyonarskie pozwalają, przygotowujemy powoli szkolne książki w bułgarskim języku. Z czasem dojdziemy do utworzenia biblioteczki dla użytku szkół katolickich. Jest już kilka podręczników gotowych, ale za nim je damy do druku, chcielibyśmy je dłuższem wypróbować doświadczeniem.

Zamieszania w Bułgaryi, które tak żywo zajęły Europę, nie miały dotychczas, dzięki Bogu, żadnych złych następstw dla Unii Bułgarskiej Katolicy roztropnie się trzymali zdaleka od wszystkiego, co mogło dać powód do prześladowań; przeciwnie, Exarchat niezależny z powodu swego zachowania się, został mocno wstrząśnięty, w skutek czego Bułgarzy stają się coraz przychylniejsi dla prawdziwego Kościoła. Ale żebyśmy mogli z tego korzystać, trzeba nam więcej księży, a oprócz tego potrzebnem jest, by się umysły uspokoiły i by widnokrąg polityczny się rozjaśnił. Bóg jeden zna drogi, któremi narody wejść mają do prawdziwego Kościoła. Co do nas, jesteśmy przygotowani na wszystko, co zeszle Opatrzność, i cokolwiek się stanie, nie przestaniemy pracować ze spokojem i z mocną ufnością w nasze zadanie: będziem i nadal służyć Bułgarom, ucząc ich, wychowując i szczepiąc w ich serca dobre nasienie, które łaska Boża w bujne kłosy zamieni.

Niespodziewana i nagła śmierć biskupa Rafała Popowa, zmarłego 6 marca r. b., była bolesnym ciosem dla Unii Bułgarskiej. Nie mięszając się wcale do żadnych agitacyj, które miały na celu tego lub owego kandydata na biskupa bułgarskiego, modliliśmy się tylko do Ducha Śgo, by nam dał godnego pasterza za pośrednictwem Ojca Śgo W istocie d. 18 września biskup Nil, nawrócony przed trzema laty w Macedonii, otrzymał wiadomość, że J.Ś. Ojciec Śty Pius IX mianował go administratorem Bułgarów Unitów. Serdecznie podziękowawszy Bogu za ten wybór, spodziewamy się wszystkiego dobrego po nowym biskupie, który zaraz po przyjęciu władzy, którą objął uroczyście w dzień N. P. Maryi Różańcowej, w kościele Śgo Piotra w Konstantynopolu, dał dowód prawdziwej gorliwości o dobro Unii Bułgarskiej i szczególnej dla naszej misyi życzliwości.

By zakończyć to krótkie sprawozdanie, pozwolimy dodać tutaj stan finansowy naszej misyi. Wydatki jej były następujące:

Żywność, światło i opał 21,523 fr. 20 cnt. Ubiór, bielizna i obówie 5,919 fr. Utrzymanie trzech domów wraz ze sprzętami 3,578 fr. Wydatki dwóch kaplic 1,563 fr. 40 cnt. Książki i inne wydatki szkolne 1,631 fr. Płaca nauczycieli świeckich 1,688 fr. Zasługi służących 1,720 fr. Lekarz i lekarstwa 657 fr. 60 cnt. Poczta, telegramy i odbiór przesyłek 608 fr. 40 cnt. Wycieczki i przechadzki uczniów 318 fr. 80 cnt. Jałmużna 450 fr. Misye po za szkołą 1,461 fr. 5 cnt. Całoroczny wydatek 41,218 franków.

Porównawszy z budżetem zeszłorocznym wydatków, okaże się znacznie większym. Przewyżka ta jest spowodowana: drożyzną pierwszych przedmiotów do życia w skutek zbudowania kolei żelaznej w Adryanopolu; bardzo srogą zimą, która trwała roku zeszłego znacznie dłużej, niż zwykle; żywieniem dziewięciu biednych externów, którzy inaczej nie mogliby ukończyć swych nauk; a nareszcie utrzymaniem pewnej liczby księży i wiernych, którym według wschodniego zwyczaju, trzeba ofiarować gościnność, kiedy przybywają do Adryanopola dla załatwienia swoich interesów.

Oprócz wydatków wyżej podanych, mieliśmy inne wywołane poprawą dachu, przybudowaniem nowych sal, kupnem łóżek dla internatu i t. d., co w części pokryte było nadzwyczajnymi darami, a w części ciąży jeszcze na naszym budżecie.

W końcu, dziękujemy z głębi duszy najserdeczniej naszym dobrodziejom, którzy nas dotychczas życzliwie wspierali. Niechaj wierzą, że nigdy nie zapominamy błagać Boga, by im stokrotnie wynagrodził i tutaj i w niebie Ich dobrodziejstwa; ufamy, że Bóg Ich natchnie i na przyszłość tą samą miłością względem tej drobnej misyi, a jak chciał założyć to dzieło i dotychczas je podtrzymuje, tak i nadal potrafi on je zasłaniać i utrzymać, pomimo wszelkich przeciwności, które zdają się zagrażać. We wszystkich trudnościach, które tak często spotykają na Wschodzie misyonarza i we wszystkich niebezpieczeństwach których nigdy nie braknie, nasza misya godzi się tutaj powiedzieć, doznaje zawsze niezmiennej opieki arcybiskupa Grasselli, delegata apostolskiego w Konstantynopolu, który nietylko radą i nauką, ale i skutecznem działaniem nieraz już nas wspomagał.

Adryanopol 30 listopada 1876 r.

X. Tomasz Brzeska
Przełożony misyi OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu.

wistości było tak smutnem, poniosłaby ona klęskę, jakiej dzieje nie znają. Z taką klęską polityczno-narodowo-wojskową — niczem w porównaniu wojna francusko-niemiecka. Państwo ogłaszające mobilizacyę, gotujące się do wojny i nie mogące wydać wojny z powodu niepokojów wewnętrznych i słabych sił wojskowych, takie państwo wydaje wyrok śmierci przeciw sobie samemu i na długo nie wchodzi w rachubę polityczną. Mniemamy atoli, że turkofile i przeciwnicy Rosyi zbyt prędko poczęli szydzić z tego państwa. Przedłużenie zawieszenia broni na dwa miesiące obowiązuje tylko Turcyę, Serbię i Czarnogórę, w niczem zaś nie krępuje Rosyi, która uzyskała możność dokończenia przygotowań wojennych. Turcya, jak słyszymy ze źródła bardzo dobrego, stawia ciągle wielki opór żądaniom konferencyi i dotąd nie zrobiła żadnego ustępstwa. Turcya ogłosiła konstytucyę, którą zasłania się przeciw żądaniom mocarstw. Niebezpieczeństwo wojny w skutek przedłużenia rozejmu oddaliło się, ale bynajmniej nie minęło. Na jedno zaś zważać powinni kierownicy państwa austryackiego: dotąd zadaniem ich było — jak się zdaje — trzymać w szachu Rosyę; teraz, gdy może na pozór tylko objawia się słabość Rosyi, zadaniem Austryi nie jest tryumfować lub udawać radość z powodu mniemanej klęski Rosyi, albowiem podobna polityka bardzo łatwo mścićby się mogła. Słabość Rosyi stanowi przewagę Austryi, ale siła Rosyi stanowi niebezpieczeństwo dla Austryi, jeśli Rosya zdoła jej zarzucić dwulicowość. Niemcy nieomieszkałyby podsycać nieporozumienia między Rosyą a Austryą, a ztąd wyrodziłaby się coraz większa przepaść między temi dwoma państwami.

W sprawie bankowej nic nowego. Osoby, które przybyły z Pesztu i miały sposobność mówienia z p. Tiszą, zapewniają, że rząd węgierski domaga się niezmiernie przeprowadzenia stypulacyj majowych lub założenia samodzielnego banku. Zbliżenie nie nastąpiło między obu rządami.

W mowie ostatniej Cesarza niemieckiego uderza ustęp, w którym monarcha powiada, że Prusy wielkość swą zawdzięczają armii. Monarcha użył wyrazu: „Prusy“, nie „Niemcy“.

Kair 23 grudnia.

(*J. P.*) Może w Europie na prawdę horyzont się wyświeca, bo dzienniki ostatniej poczty austryackiej bardzo różowo rzeczy widzą, ale tutaj nie można dojrzeć jeszcze jutrzenki. Nad Wschodem wisi ogromna chmura, a mowa księcia kanclerza, poparta nawet oświadczeniem prezesa włoskiego gabinetu, nie zdołała jej rozpędzić. Konferencya w Konstantynopolu do tej chwili nic nie postanowiła, a pokojowe wiadomości ajencyi Havasa nie mają ani podstawy, ani znaczenia. Wice król bardzo dobrze poinformowany, mógłby dać pewniejsze wiadomości. Po prostu żadna kwestya nie została na seryo rozbierana, strony przeciwne próbują swych sił w wymianie zdań, które nie dają i nie dadzą żadnego rezultatu. Porta protestuje przeciw zajęciu Bułgaryi przez wojsko cudzoziemskie, a tu są przekonania, że nawet gdyby przystała na ten warunek Anglia, Turcya nie da się do niego nakłonić Jej pozostaje jedno z dwojga, albo wojna, albo rozkład wewnętrzny. Jeżeli ustąpi żądaniom Rosyi, czeka ją niewątpliwie rewolucya prowincyj azyatyckich, których fanatyzm podniesiony do najwyższego stopnia może lada chwila wybuchnąć. Porta więc nie ustąpi, Rosya się nie cofnie, a pokojowa konferencya zapewne ukończy swe czynności przy odgłosie wojennej muzyki. Dzisiejsze położenie może się przeciągnąć do wiosny, może przewlekać się całe jeszcze miesiące, nim na prawdę błyskawica zaświeci i grzmot da się słyszeć, ale łagodny zefir chłodzący obradujących w Stambule europejskich pełnomocników nie jest w stanie rozpędzić nagromadzonych chmur nad Bosforem.

Wielkie zdziwienie sprawiła wiadomość o utworzeniu w Bułgaryi chrześciańskiego rządu i mianowaniu jej gubernatorem Nubara paszy. Jeżeli jego imię było rzeczywiście podniesione na konferencyi, to może jedynie służyć za dowód, że idzie pełnomocnikom o zabicie czasu i przedłużanie sesyi coraz to nowemi projektami. Nominacya Nubara paszy byłaby największym tryumfem Porty, albo też podstępem Rosyi, by pokazać, że półśrodki na nic przydać się nie mogą. Nubar tu jest doskonale znany, bo w Egipcie całe swe życie przepędził, rozpocząwszy swą karyerę polityczną, jako sekretarz Mehmed-Alego i dragoman ministerstwa, a ostatniemi czasy przez lat kilka kierował sprawami zagranicznemi. Współzawodnik Mufetisza, po trzy razy wpadał w niełaskę i powracał do władzy, a byłby niezawodnie dawno już doznał przyjemności wygnania do Dongola lub Sudanie, gdyby się nie był zawczasu zabezpieczył opieką pruską i potęgą kanclerza niemieckiego, którego był uczniem, naśladowcą i wielkim wielbicielem.

Nubar jest rodem Armeńczyk, nauki odbył w Europie, dużo podróżował, stosunki zawiązał ze wszystkiemi wybitniejszemi osobistościami, umiał dać się poznać w najbardziej wpływowych politycznych kołach i kazał rachować się ze swą osobistością. Zdolny, bystry, znający świat i ludzi, a przytem gruntownie wykształcony i posiadający wielki osobisty urok, jest może jedynym człowiekiem politycznym na Wschodzie, jedyną w tej chwili wybitną osobistością. Niezaprzeczenie ma on w sobie nawet materyał na prawdziwego męża stanu, jest twórcą i wykonawcą reformy sądowej w Egipcie, mógł był już w życiu ważną odegrać rolę, gdyby obok wschodniego pochodzenia nie miał też wszystkich wad Wschodu. Chytry, przebiegły, chciwy i władzy i bogactw, nie przebierając w środkach, nie rozumiejąc żadnej zasady, nie mając żadnej zapory, by dojść do celu, był wszechwładnym w Egipcie ministrem, doszedł do ogromnego majątku, do wszystkich możebnych tutaj zaszczytów, ale zostawił po sobie wspomnienie nie ministra, ale paszy. Człowiek urodzony na Wschodzie, który tu był u władzy, tylko paszą być umie; wychowanie europejskie, to dzisiejsze wychowanie bezwyznaniowe, lub po prostu ateuszowskie, daje może dużo wiadomości, polor, ogładę zewnętrzną, a to nie wykształca, nie zmienia serca. Bułgarya nie wieleby zyskała na zmianie; nie wiem nawet czy dla niej nie lepszy pół dziki muzułmanin, wierzący w swego proroka, niżeli ten Armeńczyk, nie mający żadnej wiary, a umiejący daleko lepiej, niżeli prosty Turek ukryć własne widoki i korzyści pod płaszczykiem cywilizacyi. Przed dwoma laty, gdy Nubar popadł raptownie w niełaskę i został usunięty z ministerstwa spraw zagranicznych, odbył podróż do wyższego Egiptu, gdzie posiada znaczny majątek i rozdawał po drodze dawnym swoim podwładnym *szeikom* i *mudirom* podarunki niemałej wartości. Arabowie, na których dobroduszne twarze nie bardzo spuszczać się trzeba, ci właśnie, którzy obdarzeni zostali, złośliwe między sobą czynili uwagi: „Ile Nubar musiał zyskać na swym urzędzie, by dzisiaj był w stanie z taką hojnością występować?“ Rzeczywiście koleje, kanały, fabryki, nowe przedsiębiorstwa przynosiły dużo, reforma sądowa była także drogocennem źródłem. Mufetisz przed swym upadkiem mówił, że kosztowała ona przeszło sto milionów, które przeszły przez ręce ministra spraw zagranicznych. Ale gdyby tylko część jednę tego, co ciąży na jego rządach, przyjąć za prawdę, to zupełnie wystarcza, by mieć smutne pojęcie o reformie bułgarskiej, którą Nubar pasza ma kierować.

Zresztą dzisiaj wszystko jest możebne. Trzeba być bardzo naiwnym, by sądzić, że któremukolwiek z państw europejskich idzie rzeczywiście o polepszenie bytu chrześcian na Wschodzie, i że konferencya myśli na seryo o reformie dla prowincyj zrzucających jarzmo muzułmańskie. Konferencya ma zadanie zażegnać burzę, zdusić ogień, powstrzymać wojnę, wynaleźć jakikolwiek *modus vivendi*, by tylko nie przyszło do starcia. Przyjęłaby każdy wniosek, któryby mógł zadowolnić wszystkich, zapomniałaby i o Bułgaryi i o chrześcianach, gdyby jakaś dyplomatyczna formułka była w stanie rozwiązać ten węzeł, który będzie w końcu mieczem rozcięty.

Kraków 3 stycznia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj d. 2 stycznia*). Przewodniczący: prezydent miasta Dr. Zyblikiewicz; radców obecnych 36.

Prezydujący oznajmia, że rozprawy nad budżetem odbędą się dziś i jutro. Gdyby jednak udało się ukończyć je wcześniéj, natedy wzięte zostaną jutro pod obrady jeszcze te przedmioty, które miały przyjść na porządek dzienny we czwartek.

R. m. Dr Majer zwraca uwagę, że dla tego nie udaje się Radzie odbyć się spiesznie z załatwieniem budżetu i innych spraw w ogóle, albowiem nie udaje się pp. radcom przybywać wcześnie na posiedzenie. Zawsze prawie jedne i te same osoby przychodzą w czasie oznaczonym na posiedzenie i z założonemi rękami czekają niekiedy całą godzinę na kilku opóźniających się. Delikatność wymaga, aby jedni nie kazali czekać drugim na siebie zwłaszcza, że są w Radzie osoby, którym liczne ich obowiązki nie pozwalają marnować czasu i które tylko do pewnéj godziny mogą pozostać na posiedzeniu, mając późniéj inne zajęcie. Dla tego zapytuje prezydenta, czy nie znajdzie jakiego paragrafu w statucie, aby tę rzecz doprowadzić do porządku a jeśli nie, czyby nie zechciał porozumieć się z Radą, możeby inna godzina dla niéj była dogodniejszą.

Prezydujący oświadcza, że w statucie jest ustanowiony rygor tylko na tych radców, którzy na posiedzeniu bez usprawiedliwienia się nie przychodzą, nie ma zaś środka do znaglenia, aby radcy wcześnie przychodzili. Sądzi jednak, że interpelacya r. m. Dr Majera będzie dostatecznym bodźcem do wcześniejszego zgromadzenia się Rady.

R. m. Dr Kopff w dodatku do przemówienia Dra Majera oświadcza, że ci panowie, którzy się opóźniają, okazują brak szacunku dla swoich kolegów. Najlepszym zaś środkiem poradzenia złemu będzie wzajemne zobowiązanie się radców słowem obywatelskiem do wczesnego zgromadzania się.

R. m. Birnbaum widzi przyczynę złego w tem, że na 60u radców prawie tylko połowa i to składająca się zawsze z jednych i tych samych osób przychodzi na posiedzenia, reszta zaś rzadko kiedy na nich bywa.

R. m. Friedlein uważa, że godzina 5ta jest dla niektórych radców niedogodną, dla tego radzi, aby rozpoczynać posiedzenia dopiero o godzinie 6éj. R. m. Chęciński popiera wniosek r. m. Friedleina.

R. m Dr Majer godzi się na to, aby na próbę ustanowić początek posiedzenia na godz. 6tą.

Podczas głosowania oświadczyła się równa ilość radców tak za godziną 5tą jak i za godziną 6tą.

Prezydujący oświadczył się więc za pozostawieniem godziny 5téj albowiem obawiać się należy, że w razie zwołania posiedzenia na godz. 6tą komplet zbierze się zaledwie o pół do 7éj a wtedy posiedzenia jeszcze króciejby trwały, bo już o ósméj zwykle się radcy rozchodzą.

Nim przystąpiono do rozpraw nad budżetem, dla którego jednie zwołane zostało wczorajsze posiedzenie, wniósł r. m. Dr Hoszowski, aby rozpocząć takowy od dochodów a nie jak w latach poprzednich od wydatków. Wniosek ten upadł.

R. m. Dr Kopff wniósł następnie, aby na przyszłość w projektach budżetu dochodów i wydatkach miejskich była obok wniosków sekcyi zamieszczona rubryka obejmująca wysokość odpowiednich pozycyj w obowiązującym budżecie ostatniego roku. Wniosek ten przyjęto. Również przyjęto następny wniosek r. m. Friedleina, aby wydatki raz w roku się zdarzające były zamieszczane osobno w budżecie jako wydatki nadzwyczajne.

R. m. Gwiazdomorski jako sprawozdawca sekcyi skarbowej przedstawia dział I budżetu rozchodów. Według zapadłych uchwał dział ten obejmuje następujące wydatki zwyczajne: tytuł I płace i zasługi 57,300 złr; tytuł II dodatki do płac 10,080 złr.; tytuł III deputata 605 złr.; tytuł IV adjuta 1,500 złr.; tytuł V płace dzienne 8,617 złr.; tytuł VI koszta podróży 800 złr.; tytuł VII wynagrodzenia 1,200 złr.; tytuł VIII zapomogi dla urzędników i służby magistratu 600 złr.; tytuł IX wydatki kancelaryjne 7,420 złr.; tytuł X emerytury 12,443 złr.; tytuł XI zaopatrzenia i dary z łaski 2,070 złr.; tytuł XII alimentacye 262 złr.; tytuł XIII utrzymanie wikla w Dąbiu, Beszczu i Pasiece 260 złr.; tytuł XIV budynki miejskie 5,538 złr.; tytuł XV utrzymanie zegarów 358 złr.; tytuł XVI studnie publiczne 1,040 złr.; tytuł XVII komisaryaty dzielnic miejskich 9,512 złr.; tytuł XVIII areszta miejskie 3,110 złr.; tytuł XIX *a*) urzędy zdrowia 4,940 złr. Wniosek r. m. Dra Warschauera, aby w tym tytule wyznaczyć 400 złr. na urządzenie bióra statystycznego zdrowia i śmiertelności — upadł. Postanowiono bowiem wstrzymać się z wyznaczeniem sumy aż do uchwały Rady co do urządzenia pomienienego bióra.

W tytule XIX *b*) wykreślono na wniosek r. m. Dra Szlachtowskiego sumę 2,436 złr. na naprawę muru okalającego cmentarz, albowiem wydatek ten pokryty będzie z funduszu wpływającego ze sprzedaży miejsc na groby wieczyste. Również nie przychylono się do wniosku sekcyi skarbowej, aby utrzymanie cmentarza w dobrym stanie oddane było dozorcy cmentarza za ryczałtowem wynagrodzeniem. Tytuł więc XIX *b*) zmniejszono do kwoty 1,955 złr.; tytuł XX komisaryat skarbowy 4,749 złr.; tytuł XXI waga miejska 50 złr.; tytuł XXII łazienki na Wiśle 150 złr.; tytuł XXIII budy jarmarczne 300 złr.; tytuł XXIV straż pożarna 17,729 złr.; pociągi miejskie 9,039 złr.; czyszczenie miasta 13,100 złr.; stróże nocni 8,172 złr. przyjęto bez zmiany.

Dalsze tytuły przedstawia adjunkt rachunkowy Gross. Mianowicie tytuł XXV budowa kanałów, utrzymanie i czyszczenie istniejących 7,100 złr. R. m. Dr Kopff zapytuje, dla czego w b. r. na czyszczenie kanałów zamieszczono wyższą kwotę aniżeli w roku zeszłym, oraz użala się, że czyszczenie kanałów odbywa się w porze ciepłej zamiast w zimie.

Po wyjaśnieniach danych przez r. m. Friedleina i przewodniczącego, tytuł XXV zostaje przyjęty. W tytule XXVI budowa i utrzymanie dróg, mostów, bruków i chodników, uchwalono zgodnie z wnioskiem sekcyi skarbowej *a*) na drogi 11,086 złr.; *b*) na mosty 1,100 złr.; podwyższono zaś sumę pod *c*) na bruki do 9,000 złr., albowiem na wniosek r. m. Friedleina wyznaczono wyższą sumę na wybrukowanie ulicy św. Scholastyki t. j. zamiast 2,500 złr. uchwalono na ten cel 5,000 złr. Sumę 2,500 złr. na danie nowego chodnika w ulicy Floryańskiej wykreślono z budżetu. W tytule XXVII oświetlenie miasta uchwalono zgodnie z wnioskiem sekcyi skarbowej *a*) oświetlenie miasta gazem 18,518 złr. *b*) oświetlenie przedmieść naftą 7,958 złr. Wniosek sekcyi skarbowej, aby oświetlenie przedmieść naftą oddać w przedsiębiorstwo, upadł.

Z powodu spóźnionej pory odroczono dalsze obrady nad budżetem do następnego posiedzenia, które odbędzie się dzisiaj.

Wiedeń 2 stycznia. Stronnictwo liberalne w Węgrzech wysłało wczoraj deputacye do prezesa gabinetu węgierskiego p. Tiszy z życzeniami noworocznemi. Prezes klubu tego stronnictwa p. Gorove miał mowę pełną zapału, w której poruszył także kwestyę położenia wewnętrznego i zewnętrznego, oraz wyraził zaufanie stronnictwa do rządu, a uczynił to z pewnym naciskiem. P. Tisza nie pominął sposobności i odpowiedział jeszcze dłuższą mową, przerywaną często oklaskami. Wyraziwszy podziękowanie za życzenia, rzekł, iż wcale zaprzeczać nie myśli, że pierś każdego patryoty napełnioną być może uzasadnioną obawą; atoli stanowczo wypowiedzieć musi swoje przekonanie, że obawy te czysto i w wielu miejscach nieco zbyt są czarne. Z kart historyi wyczytał naukę, że kraju nigdy jeszcze nie spotkała jakaś większa klęska wtedy, jeżeli z jednej strony był tak szczęśliwym, że mógł czuć razem z swym monarchą, a z drugiej strony, jeżeli w piersi patryotów żyło dobrze rozważone postanowienie, stawić czoło wszystkim klęskom. Rząd uważał dotychczas za zadanie swoje i uważa jeszcze dziś za zadanie strzedz interesów kraju w ten sposób, aby także strzeżonym był pokój w kraju, i dążyć będzie do tego celu także w przyszłości, a to tem więcej, że przynajmniej on (Tisza) jest przekonanym, że nie wolno żądać krwi i mienia narodu ani z chciwości sławy, ani z niecierpliwości, ani nawet z uprawnionej indygnacyi; owszem żądać ich wypada tylko wtedy, jeżeli niemożebną jest rzeczą w inny sposób strzedz praw i interesów państwa i narodu.

Przechodząc do położenia wewnętrznego, oświadcza Tisza: Rząd nie ma i nie miał innego celu, jak zrobić wszystko, aby sprawy bieżące rozwiązać odpowiednio do interesów naszej ojczyzny, nie osłabiając przy tem uczuć łączności. W tym kierunku zrobiono wszystko. Wobec tych kwestyj, które w tym lub w owym kierunku muszą być rozwiązane bezwarunkowo w bardzo krótkim czasie, uważa rząd ciągle za zadanie swoje unikać z największem umiarkowaniem, oględnością i zastanowieniem wszystkiego, coby dać mogło powód do klęski, o jakiej Gorove wspomniał; z drugiej strony jednak rząd poczuwa się do obowiązku strzedz i bronić wszystkich praw i interesów ojczyzny. Minister nie traci nadziei, że powiedzie się w tej lub owej formie sprawę załatwić właśnie dlatego, że z wypadków tegoczesnych każdy widzi jasno jak dalece dobre porozumienie się leży w interesie obu połów monarchii.

Jaki kolwiek atoli rzecz weźmie obrót, rząd i stronnictwo pójdą razem naprzód na drodze polityki wewnętrznej, której celem nie jest obalenie, lecz budowanie w interesie ojczyzny.

Prezes gabinetu zakończył mowę swoją życzeniem, aby Rok nowy był dla kraju rokiem szczęścia i pomyślności.

Rosya.

Rosyanie, chlubiąc się starą swą stolicą Moskwą, nazywają ją sercem swéj ojczyzny i twierdzą, że każde uderzenie tego serca musi się wnet powtórzyć w najdalszych nawet kończynach organizmu krajowego. Ta figura retoryczna aż do znużenia powtarza się obecnie przez dzienniki rosyjskie, przypisujące szczególną doniosłość temu faktowi, że skoro Moskwa wystąpiła pierwsza z adresem do Cara, oświadczającym gotowość do ofiar „z mienia, krwi i życia“ dla czynnego poparcia sprawy Słowian południowych, natychmiast wszystkie ziemie, zostające pod berłem rosyjskim, od Wołgi i Uralu do Wisły i Niemna, od pobrzeży morza Czarnego aż do stref polarnych, ozwały się jednogłośnie z wynurzeniem tychże samych uczuć „dla Białego Cara oswobodziciela“ i dla uciemiężonéj braci słowiańskiéj, słowem, że adres moskiewski dał początek tysiącom innych adresów, świadczących o gotowości wszystkich ludów rosyjskich, bez względu na narodowość i różnicę wyznań, do wszelkiego rodzaju ofiar w razie wypowiedzenia wojny Turcyi. Czy adresa do Cara, sypiące się dziś obficie ze wszystkich ziem, stanowiących całość „kolosu północnego,“ dowodzą rzeczywiście tych wiernopoddańczych uczuć, téj wierności dla tronu i téj gotowości do złożenia życia i mienia u stóp Cara na pierwsze jego skinienie, jest jeszcze kwestya może więcéj niż wątpliwa, jeżeli uwzględnimy znany powszechnie moskiewski sposób redagowania adresów i zbierania podpisów dla nich, przez urzędników policyjnych i jeżeli nodto weźmiemy na uwagę ostatnią manifestacyę petersburską, dowodzącą, że nie wszystkie przecież sfery tak bardzo wiernemi są Carowi i poczuwającemi się do solidarności z zamiarami rządu. Z tem wszystkiem atoli niepodobna niezaznaczyć faktu, że adresa wiernopoddańcze jakby z rogu obfitości sypią się dzić do stóp Cara Aleksandra, a to tak dalece, że w dziennikach rosyjskich dla sprawozdań o tych adresach otwarto rubryki stałe, zajmujące nieraz po dwie i trzy kolumny druku. Mamy naprzykład w téj chwili przed sobą dzienniki z ostatnich trzech dni tylko, w których zamieszczono adresa następne: 1) Oremburskiego Muftiego Selim-Gircya, występującego w imieniu duchowieństwa i ludności muzułmańskiéj w gubernii Oremburskiéj: 2) Ziemstw: perejasławskiego, włodzimirskiego, grochowieckiego, nowosilskiego, sumskiego i carycyńskiego; 3) wszystkich klas ludności powiatów: sudżańskiego, ustiużnieńskiego, mokszańskiego, kadnikowskiego i borysowskiego; 3) włościan gub. Mińskiéj, gmin: mińskiéj, świeżeńskiéj, stołpeckiéj, rudyckiéj, samochwałowickiéj, krupeckiéj, wielkosielskiéj, kajdanowskiéj, zasulskiéj i stańkowskiéj; 4) różnych stanów powiatu bobrujskiego; 5) różnych stanów powiatu borysoglebskiego gub. Tambowskiéj; 6) różnych stanów powiatu możajskiego gub. moskiewskiéj; 7) włościan powiatu wieliżskiego gub. Witebskiéj; 8) gmin wiejskich powiatu warszawskiego; 9) gmin wiejskich gub. warszawskiéj powiatu kutnowskiego; 10) powiatu kalwaryjskiego i nieszawskiego; 11) powiatu włocławskiego i sochaczewskiego; 12) powiatu grozdzkiego; 13) gmin wiejskich gub. Piotrkowskiéj powiatu łaskiego; 14) gmin wiejskich gub. siedleckiéj powiatów, łukowskiego i garwolińskiego; 15) różnych stanów wszystkich powiatów gub. permskiéj; 16) różnych stanów powiatu symferopolskiego; 17) wszystkich stanów miasta Kargopola; 18) gmin włościańskich powiatów gub. mińskiéj; 19) gmin włościańskich kilku powiatów gub. witebskiéj; 20) gmin włościańskich dwóch powiatów gub. tambowskiéj; 21) wszystkich stanów kilku powiatów gub. warszawskiéj; i 22) gminy żydowskiéj miasta Perejasławia gub. półtawskiéj.

Na wszystkie te adresa Car daje zawsze jednaką, sterytopową odpowiedź: „podziękować za wyrażone w adresie uczucia wiernopoddańcze.“

Sprawa wschodnia.

Według depesz wczorajszych konferencya pełnomocników mocarstw w Konstantynopolu odbyła już trzy posiedzenia. Na trzeciem posiedzeniu, które się odbyło w sobotę 30 grudnia, Porta nie przedłożyła jeszcze swych wniosków przeciwnych, tak iż członkowie konferencyi ograniczyli się znów, podobnie jak na drugiem posiedzeniu, tylko do omówienia wniosków przez siebie uchwalonych i namawiania Turcyi, aby je przyjęła, lecz podobno nie z wielkim skutkiem. To pewna, że mają wspólny program i wspólnie go popierają. Czwarte posiedzenie miało się od być wczoraj. Rzecz szczególna, że depesze telegraficzne o tych posiedzeniach, wysłane z Konstantynopola w dzień posiedzenia, przychodzą do Wiednia, a zatem i do nas, dopiero trzeciego dnia.

Ciekawy epizod znajdujemy dziś w dziennikach, jako przyczynek do pierwszego posiedzenia konferencyi d. 21 grudnia, któryby można uważać za wskazówkę, jakie jest właściwie stanowisko lorda Salisbury względem Porty. Mianowicie Savfet pasza zagaił posiedzenie odczytaniem memoryału, w którym Porta oświadcza, że wprawdzie *hat-humayum* z r. 1856 nie został wykonanym, co sama przyznaje, atoli główną tego przyczyną było ustawiczne mięszanie się i intrygi mocarstw obcych, w skutek których w państwie powstawały ciągłe nieporządki i paraliżowały siły Porty. Wobec atoli tego wielkiego wypadku — tu właśnie dało się słyszeć 101 salw, ogłaszających konstytucyę — mocarstwa prawdopodobnie nie będą się upierały przy warunkach, któreby naruszały cześć i niepodległość Turcyi. Na to powstał lord Salisbury i rzekł: „*Quant au passé, nons savons ce que vous valez*; *mais quant à l'avenir, nous vous prions de ne pas nous empêcher d'acomplir notre oeuvre de paix*“. Co po polsku: Z przeszłości wiemy, coście warci; ale co do przyszłości prosimy, abyście nam nie przeszkadzali spełnić nasze dzieło pokoju.

Jeszcze wrócić dziś musimy do ogłoszenia konstytucyi tureckiej. Midat pasza zawiadomił o niej gubernatorów prowincyj następującym okólnikiem:

Konstantynopol 23 grudnia.

Już sułtan wstępując na tron ogłosił w firmanie, że życzeniem jego jest nadać nowe ustawy co do administracyjnego państwa. W tym celu utworzoną została w Wys. Porcie komisya, składająca się z ministrów, ulemów i innych znakomitych osobistości. Po ukończeniu jej prac odczytanym został uroczyście dziś w sobotę, w obecności ministrów, muszirów, ulemów i wielkich tłumów ludu firman, ogłaszający wprowadzenie w życie konstytucyi. W dniu dzisiejszym położono koniec absolutyzmowi. System parlamentarny, który religia i zdrowy rozsądek ludzki zawsze jako dopuszczalny uważały, powitany został 101 strzałami działowemi. Nowa ustawa zasadnicza reguluje zasadnicze prawa państwa i jego ludów, potwierdza nietykalność czci, życia i majątku Ottomanów, jak to już orzekał tanzimat, poręcza wolność osobistą, jak niemniej związek i równość wszystkich ludów ottomańskich. Ponieważ w ten sposób powstaje nowa epoka, panuje wszędzie radość i zewsząd spotykają sułtana owacye.

Również i Pan ogłosisz konstytucyę publicznie w wilajecie i dozwolisz, aby z powodu tego wypadku oświetlano miasta. Jeżeli wystosowane zostaną adresy dziękczynne, prześlesz je Pan tu pocztą.

(podpisano) *Midhat.*

Otrzymaliśmy dziś z Konstantynopola egzemplarz konstytucyi tureckiej w języku francuskim. Akt ten składa się ze 119 artykułów, które poprzedza reskrypt (*hatt*) sułtana Abdula Hamida, wystosowany do w. wezyra Midhata paszy pod d. 3 zilhidje 1293 r. (19 grudnia 1876); konstytucya zaś sama jest z datą 7 zilhidje 1293, tj. 23 grudnia 1876.

— Znajdujemy w dziennikach następującą treść programu reform dla prowinyj słowiańskich, wypracowanego przez margr. Salisburego i mającego być roztrząsanym na obradach konferencyjnych: a) Dla Serbii *status quo ante bellum*, z następującemi warunkami: Turcy ustępują z granic serbskich, a Serbowie z zajmowanych pozycyj w Turcyi; wzajemna zamiana jeńców wojennych; amnestya powszechna; Turcya oddaje na rzecz Serbii Mały Zwornik, Drina zaś będzie granicą między Bośnią a Serbią. b) Dla Czarnogóry: przydzielenie do niej od Hercegowiny Szaranca, Drobnika, Piwy, Banjana i Kułaczyni; od Albanii prawego brzegu Marycy i jeszcze niektórych miejscowości i nareszcie portu Spuczu. Za nabyte w ten sposób nowe terytorya ks. Mikołaj płacić będzie roczny podatek Sułtanowi, przy którym też pozostaje władza zwierzchnia nad Czarnogórą. c) Dla Bośni i Hercegowiny: autonomia miejscowa, z jenerał gubernatorem chrześcianinem, wybieralnym co lat pięć; Porta obowiązuje się przystąpić natychmiast do zawarcia umowy z powstańcami (którym amnestyę zapewnia) względem zaopatrzenia ich w materyał budowlany dla odbudowania zniszczonych mieszkań, tudzież w bydło i w to wszystko, co jest potrzebnem dla obrobienia i zasiewu pól; do pierwszych zaś żniw Porta obowiązuje się utrzymywać swym kosztem powracających emigrantów, którym zasiłki pieniężne wyznaczać i rozdzielać między nimi będzie komitet mięszany, złożony z chrześcian i muzułmanów. Komisya zaś europejska będzie miała pieczę nad spełnieniem powyższych warunków. Ilość ciężarów i podatków z ziemi będzie wyznaczaną przez komisyę miejscową. W tych miejscowościach, gdzie cała ludność zwykle nosiła broń, będzie to pozwolonem i nadal jak Turkom, tak i chrześcianom; lecz tam, gdzie tylko sami Turcy broń noszą, nastąpić ma natychmiast rozbrojenie. d) Dla Bułgaryi: powszechne rozbrojenie ludności tureckiej i wystąpienie Czerkiesów; wymierzenie kar najsurowszych na tych wszystkich, którzy mieli udział w rzeziach i wynagrodzenie pokrzywdzonych Bułgarów bądź ze strony rządu tureckiego, bądź z majątku winowajców; rewizya wyroków sądów tureckich i amnestya powszechna dla wszystkich Bułgarów, skazanych przez sądy tureckie do więzień lub na wygnanie; autonomia miejscowa administracyjna, usunięcie z urzędów urzędników tureckich i instalacya urzędników miejscowych, wybieralnych, którzy też wyznaczać będą ilość należnych podatków; język miejscowy jako urzędowy w trybunałach i administracyi; organizowanie policyi miejscowej zamiast tureckiej; wojska tureckie (regularne) skupione być mają wyłącznie tylko w miejscach warownych; jenerał-gubernator chrześcianin, wybierany na lat pięć. Wszystkie te reformy wprowadzone być mają pod kontrolą Europy, której Turcya obowiązana podlegać. Komisya międzynarodowa ma stanowić o sposobie kontrolowania. Obecność Czerkiesów w Turcyi europejskiej uznana za niemożliwą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 stycznia. Jutro odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym są następujące przedmioty: Zatwierdzenie oferty na dostawę sprzętów dla szkoły 8-klasowej żeńskiej; zatwierdzenie planów na postawienie budunku na wagę miejską; wniosek co do uregulowania koryta Starej Wisły; subwencya dla szkoły koszykarskiej; wreszcie kilka spraw mniejszej wagi i osobistych. Przy drzwiach zamkniętych: sprawozdanie sekcyi prawniczej o petycyi Antoniego Markiewicza; wybór jednego członka do Komitetu budowy Sukiennic; obsadzenie posady dyrektora i nauczyciela w szkole Iszej miejskiej.

— W piątek odbędzie się w sali hotelu saskiego koncert p. Zofii Menter nadwornej fortepianistki i p. D. Poppera wiolenczylisty przy nadwornym teatrze opery, według następującego programu: „Sonata“ na fortepian i wiolonczellę Beethovena; „Larghetto“ Mozarta; „Gawot“ Tartinego; „Mazurek“ Poppera; „Gigue“ Bacha; „Nocturna“ i „Walc“ Chopina; „Erlkönig“ Schuberta-Liszta; „Arya,“ „Rapsodya węgierska;“ „Tarantella“ (*Niema z Portici*) Liszta. Nazwiska koncertantów, którzy się dali u nas parą koncertami tak zaszczytnie poznać, wystarczą za reklamę.

— Dla p. Z. B. Stęczyńskiego otrzymaliśmy od N. N. składką 5 złr. 12 ct. w. a.

— W dzisiejszym fejletonie podajemy, jak corocznie, sprawozdanie Misyi bułgarskiej XX. Zmartwychwstańców w Adryanopolu. Chociaż ściśle zamknięte w obrębie faktów szkolnych i misyjnych, nie mniej jednak zasługuje ono na uwagę, dziś zwłaszcza, gdy nad Wschodem tak ciężka zbiera się burza. Ta Misya jedyną jest podobno oznaką życzliwości polskiej dla Słowian południowych i jedynem, zacnem i prawdziwie cywilizacyjnem polem działalności, które w tych czasach stoi na Wschodzie dla Polaków otworem. Słuszna więc i ze wszech miar godziwa, adyśmy przychodzili w pomoc tym, którzy z zupełnem poświęceniem siebie, spełniają w tamtych stronach chrześciańskie zadanie Polski.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze od X. Preibisza wykopaliska bronzowe z Wielkopolski, ze wsi Kunowa w powiecie Szremskim; od pp. Michała Szczanieckiego i G. Ossowskiego, rysunki popielnic twarzowych z Jabłówka (pod Pelplinem) i z Oxywia (z pod Pucka). Hr. Wandalin Pusłowski przysłał facsimile listów królewicza Władysława pisanych (1617—19) do Jana Sapiehy marszałka nadwornego W. X. L.

— Z d. 1 stycznia Magistrat tutejszy na wniosek komisyi sanitarnej, zaprowadził statystykę ruchu ludności według sposobu kartkowego, powszechnie dziś używanego przez biura statystyczne celniejszych miast europejskich. Czynność tę rozpoczęto od zbierania szczegółów statystyki śmiertelności, najważniejszej pod względem sanitarnym. Między innemi wzorami wydrukowano świadectwa śmierci, mające się wydawać w przypadku skonu przez lekarzy w mieście naszem praktykujących, w celu wręczenia ich lekarzom miejskim, jako oglądającym zwłoki. Magistrat wystosował pismo do lekarzy tutejszych, aby na przyszłość zechcieli poświadczać zaszłą śmierć na przygotowanych drukowanych blankietach, których bezpłatnie dostać można w biurze sekretarza prezydyalnego i fizyka miejskiego, w biurach komisarzy obwodowych i lekarzy miejskich, tudzież w aptekach tutejszych i redakcyach pism lekarskich w Krakowie wychodzących. Jednocześnie polecił magistrat lekarzom miejskim, aby świadectw śmierci w inny sposób wystawionych nie przyjmowali. Czynność wprowadzenia w życie tej statystyki śmiertelności, opartej na nowych i umiejętnych zasadach, polecono członkowi komisyi sanitarnej Drowi Lutostańskiemu.

— Magistrat tutejszy ogłasza, że od 1go stycznia b. r. prowadzić będzie księgi metryk ludności izraelickich w Krakowie i miejscowościach położonych w politycznym powiecie krakowskim p. Henryk Markusfeld, a w razie jakiej przeszkody zastępca jego p. Józef Werner. Ponieważ księgi te prowadzone być mają po polsku, zapewne więc p. Markusfeld dobrze włada językiem polskim, gdyż o jego zastępcy wiadomo, że po polsku nie umie.

— Szymon Feldmann, tkacz, złożył w policyi losy loteryjne i papiery wartościowe, które znalazł wczoraj na Kazimierzu.

— Z funduszu ks. Czartoryskich przeznaczonego dla uczniów Wydziału filozoficznego za najlepsze prace z zakresu historyi Kościoła w Polsce i historyi polskiej otrzymali w roku 1876: p. Mieczysław Warmski nagrodę 200 złr. za pracę: *Przebieg sprawy egzekucyi dóbr koronnych za Zygmunta Augusta z uprzednim wstępem o inskrypcyach tych dóbr w XV i XVI wieku*; p. Ludwik Droba nagrodę 100 złr. za pracę: *Przyczynki do dziejów Kościoła, religii i obyczajów w Polsce XIII i XIV wieku, na podstawie ustaw synodalnych tychże wieków.*

— Dziś o godz. 7 wieczór w Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem rozpoczynają się wykłady na wyższym kursie handlowym dla mężczyzn; wykładać będą: prof. Dr D. Wierzbicki, adjunkt Obs. astr. krak. Rachunkowość kupiecką; prof. Inst. technicznego p. Gwiazdomorski: Prowadzenie ksiąg handlowych pojedyńcze i podwójne; Dr W. Wilkosz: Prawo handlowe, wekslowe i ustawę przemysłową; p. W. Mokrzycki: Korespondencyę handlową; prof. Inst. techn. W. Rozwadowski: Towarzystwo teoretyczne i praktyczne; prof. Uniw. Jagiel. Dr M. Bochenek: Ekonomię społeczną; prof. szkoły realnej p. Miejski: Jegrafię handlową i język niemiecki.

— Czytamy w *Kronice Codziennej*, że po świętach Wielkiej nocy przybędzie do Krakowa na krótki czas opera lwowska. Dyrekcya opery postarała się także o pozwolenie przedstawienia tutaj opery: „Aidy“.

— Donosiliśmy, że jenerał Czernajew przybył do Wiednia i stanął w hotelu „Grand Hotel“. Do tego samego hotelu zajechał także jenerał rosyjski Michaiłow i znany ajent dyplomatyczny Gabryel Wesselicki. Jenerał Michaiłow jest ciężko ranny w piersi; ranę tę odniósł podczas ostatnich bitew przed zawieszeniem broni.

— W Bernie na Morawie zastrzelił się 1go b. m. pensyonowany fmp. bar. Karol Urban. Przyczyną samobójstwa były podobno złe stosunki majątkowe.

— Dziennik ministeryalny włoski *Bersagliere* z powodu wniosku uczynionego w Radzie miejskiej w Rzymie, aby uczcić Mickiewicza położeniem kamienia pamiątkowego w domu jego zamieszkania podczas pobytu w Rzymie, pisze co następuje:

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady komunalnej stawiono wniosek, aby położyć kamień pamiątkowy w domu, w którym Mickiewicz mieszkał podczas pobytu swego w Rzymie. Ta myśl jest tem szczęśliwsza, że Mickiewicz nie tylko był najdzielniejszym szermierzem niepodległości włoskiej, ale nadto człowiekiem europejskiej sławy. Możnaby tomy całe napisać, zbierając sądy, jakie najznakomitsi ludzie wydali o autorze Ody do Młodości, Konrada Wallenroda, Dziadów, Ksiąg pielgrzymstwa narodu polskiego.

Edgar Quinet mawiał o Mickiewiczu: „Kto słyszał kiedy słowo więcej religijne, bardziej niezwykłe od słowa Adama Mickiewicza, tego wygnańca pośród ludu swego, niejako proroka po nad wadami Babilonu?“ Te słowa wziął za motto Napoleon Giotti i położył je na czele swego studyum o Mickiewiczu, ogłoszonego w r. 1846 we Florencyi.

Michelet, który tak samo jak Quinet był kolegą Mickiewicza w profesorstwie, napisał o dziełach Mickiewicza w swej *Notice sur le Collège de France* w r. 1867: „że to były i są poemata żałości i boleści, czytywane przez miliony ludzi od brzegów Wisły aż do Syberyi“ — a o jego kursach literatury w kolegium francuskiem, że to było wezwanie do heroizmu, do wielkiej i świetnej woli, do bezgranicznego poświęcenia.

Lamennais, który, jak to sam przyznał, myśl do swych *Paroles d'un croyant,* wziął z Mickiewiczowych „Ksiąg pielgrzymstwa“, tak pisał do markiza de Coriolis 6 maja 1833 przed ukazaniem się francuskiego przekładu „Ksiąg“: „Pokaże się niebawem przekład małej książki Mickiewicza, bez zaprzeczenia pierwszego poety naszej epoki. Są tam rzeczy nieocenione i porywające. Nie zapominając bynajmniej ogromnego przedziału, jaki jest między słowem Boga a słowem człowieka, odważyłbym się niemal powiedzieć czasem: „to tak piękne, jak ewangelia“. Taki czysty wyraz wiary i wolności zarazem jest niemal cudem w naszym wieku służalstwa i niewiary“.

George Sand w swej porównawczej krytyce Fausta Göthego, Manfreda Byrona i Dziadów Mickiewicza, publikowanej w *Revue des Deux Mondes* 1 grudnia 1839 r., daje pierwszeństwo Mickiewiczowi, w tem studyum pani Sand znajduje się to charakterystyczne zdanie: „Od czasu łez i zaklęć proroków Syonu nie odezwał się tak silny głos, któryby się podjął opiewać tak obszerny przedmiot, jak upadek narodu“.

Niemcewicz, towarzysz broni Kościuszki i jeden z pierwszych pisarzów polskich, napisał d. 3go lipca 1833 r. czytając nową część Dziadów: „Chyba jeden Mickiewicz jest zdolny napisać epiczny poemat o naszem powstaniu na wzór Dantego“.

Zygmunt Krasiński, sławny autor „Nieboskiej Komedyi“, dowiedziawszy się o śmierci Adama, napisał: „Największy poeta nie tylko swego narodu, ale całej Słowiańszczyzny — już nie żyje. O boleści! serca nasze płaczą krwawemi łzami. Myśmy od niego brali natchnienie — wszyscy od niego pochodzimy“.

W roku 1828 Moskal Puszkin po improwizacyi Mickiewicza rzucił się w jego objęcia i zawołał: „Co za geniusz, co za ogień święty! Czemże jestem wobec niego?“ i t. d.

TEATR. We czwartek dnia 4go stycznia: Komedya w 3 aktach Bariera, — przekład Aleksandra Podwyszyńskiego: *Najnowszy Skandal.* — Początek o godzinie 7ej.

— Dnia 2go stycznia pochmurno, ciepło; termometr od + 0·9 doszedł do + 7·3 C. — Barometr szybko idzie w górę; o 6ej rano dnia 3go stycznia stan jego był 744·4 mill., termometr zaś + 2·6 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 4go stycznia: Św. Dafroza męczennika i św. Tytusa biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 31 grudnia.

Skończył się więc czwarty i niezaprzeczenie najsmutniejszy i najgorszy rok przesilenia i dziwnym zbiegiem okoliczności powtórzył się w ostatnim dniu tego pod względem finansowym i politycznym znakomitego i pamiętnego roku, wypadek co do joty, podobny do tego, który dwa miesiące temu wzbudził nadzieję polepszenia i od razu wywołał niezwykły ruch na wiedeńskim targu. Prawda, że od dwóch miesięcy sytuacya polityczna o tyle się zmieniła, że konferencya jest zebraną i że obraduje, oraz że Turcya pokazała się wojskowo silniejszą niż sądzono, kiedy militarna niemoc Rosyi równocześnie jasno udowodnioną została. Lubo do załatwienia sprawy jeszcze bardzo daleko, to jednak, zważywszy na powyższe okoliczności, można się spodziewać, że tym razem dyplomacya potrafi spór załagodzić i pokój utrzymać. Ale zresztą odnowienie rozejmu nastąpiło w takich samych warunkach, jak pierwotne zawieszenie broni, a mianowicie przypadło również w chwili wypłaty kuponów. Zbliżanie się tego błogiego terminu było już trochę znać na cenach papierów publicznych, jakoto rent, pożyczek loteryjnych i listów indemnizacyjnych. Nie dziw przeto, że za nadejściem spóźnionej wiadomości o przedłużeniu rozejmu, która zresztą zastała najniższe kursa z całego roku, renty i losy podskoczyły o jeden procent i że się spekulacyjne papiery o parę reńskich podniosły. Wobec uzasadniczonej nadziei pokoju, można takie różnice *in plus* nazwać dość skromnemi.

A zatem widać, że polityka, na której karb tegoroczne stopniowe spadanie papierów wyłącznie kładziono, nie była jedynym tego zbezcenienia powodem. Nie da się zaprzeczyć, że zewnętrzne wypadki i fazy które sprawa wschodnia przechodziła, silnie wpłynęły na wewnętrzne kwestye polityczne i finansowe monarchii, oraz na usposobienie naszego targu. Jak warunki ugody z Węgrami, a mianowicie projekta dualizmu bankowego, na prędce zostały ułożone w przedwilię zjazdu berlińskiego, tak usunięcie z tronu Abdul-Azisa wzmocniło na chwilę kursa i tendencyę giełdy, a przeciwnie ultimatum rosyjskie i mowa cara wywołały ogólny spadek i trwogę. Lecz właściwie przewaga wyłączna polityki zagranicznej datuje się dopiero od połowy października.

Pomimo wiadomości o przedłużeniu rozejmu, skończył się wprawdzie rok 1876 na najniższych kursach dla wszystkich bez wyjątku papierów. N. p. od końca grudnia 1875 r. do 30 grudnia 1876 r. spadła renta w banknotach o 9 złr., z 69·90 na 60·95; renta w srebrze o 7½ %, z 73·65 na 66·80; Losy węgierskie z 77 na 69·50 złr.; na akcyach kolei żelaznych widzimy następujące ślady zniszczenia i różnice: Akcye kolei Północno-Zachodniej spadły z 147·50 na 118·50 złr. za 200 złr. nominalnej wartości z gwarantowanym 5 % dochodem; akcye kolei Rudolfa zeszły z 131·50 na 99·75 złr., kolei Wschodniej z 170·50 na 135 zł.; kolei Koszycko-Bogumińskiej z 123·50 na 83 złr., Südbahnu z 113·50 na 78 złr., kolei Nadcisańskiej z 198 na 157 złr. Na papierach instytutów finansowych zaszły również niemałe zmiany na gorsze: Akcye Banku narodowego cofnęły się z 919 na 818złr., Zakładu kredytowego austryackiego z 202·50 na 135·50 złr., Banku kredytowego węgierskiego z 190 na 101·50 złr., Anglobanku z 95·50 na 69·50 złr., Unionbanku z 75 na 47·50 (za 140 nominalnej wartości). Przeciwnie kurs złota (funtów sterlingów) podniósł się z 112·90 do 125 złr., Ludwików z 9·05 do 9.98 złr., srebra z 103·90 do 113·90 złr.

Stosunkowo jednak spadanie kursów było w pierwszem półroczu, w którym wpływ polityki nie był jedynym regulatorem targów, gwałtowniejsze i większe niż w drugiem. W końcu czerwca bowiem renta w banknotach stała po 64·50 więc już o 5 % niżej niż z początkiem roku, Losy węgierskie były po 65·75 złr., akcye Banku narodowego po 830 złr., akcye kredytowe austryackie po 135·40 złr., węgierskie po 113·25 złr., Anglobanku po 66·25 złr., akcye kolei Północno-Zachodniej po 126 złr., akcye kolei Wschodniej po 147·50 złr., akcye kolei Rudolfa po 106·75 złr.

Ale bo też pierwsze półrocze 1876 r. było obfite w wypadki, które w niekorzystnem świetle przedstawiały sytuacyę naszych instytutów finansowych, a kredyt papierów kolejowych niemal podkopały. Do takich wypadków policzyć trzeba wykrycie defraudacyi w Praskiej filii Kredit-Anstaltu i manipulacyj zaszłych w Banku kredytowym węgierskim; powtóre bilanse z r. 1875 tych dwóch instytutów i niemożność wypłacenia przez Zakład kredytowy austryacki 5 %-wego kuponu bez całkowitego prawie wyczerpania funduszu rezerwowego; bilans Anglobanku, wykazujący również konieczność naruszenia i nawet wyczerpania funduszów rezerwowych dla pokrycia części strat w r. 1875 poniesionych. Niejasne postępowanie rządu w sprawach kolei żelaznych, kupna kilku kolei niegwarantowanych, negacya parlamentu wobec wszystkich przedłożeń rządowych, które mogły wzbudzić zaufanie kapitalistów zagranicznych, pozostawienie w zawieszeniu kwestyi deficytów exploatacyjnych, tak silnie zachwiało kredyt naszych papierów kolejowych, że zagraniczni ich posiadacze zdecydowali się rzucić je na targ za jaką bądź cenę. Oprócz tego, rozłączenie dwóch linij kolei Południowej i skandaliczny interes kolei Koszycko-Bogumińskiej pokazały, że prawne wywłaszczenie akcyonaryuszów kolei żelaznych i uprawnienie nadużyć nie należy do rzeczy niepodobnych.

Gdy wszystkiego co zaszło w ciągu całego roku nie podobna w jednej korespondencyi przypomnieć i streścić dokończenie poglądu muszę do następnego listu odłożyć.

Wiedeń 2 stycznia. (*telegr.*) W dzisiejszem ciągnieniu losów gminy miasta Wiednia wyszły następujące serye: serya 1621 Nr. 76 główna wygrana, ser. 2347 Nr. 72 wygrywa 50,000 złr., ser. 1724 Nr. 60, 10,000 złr. Następnie wygrywają serye: 101, 245, 538, 1518, 1792, 2129, 2604, 2814, 2938.

W ciągnieniu losów kredytowych wyszły: ser. 2 Nr. 40 z główną wygraną, serya 1321 Nr. 5 złr. 40,000, ser. 2 Nr. 52, 20,000 złr., ser. 3095 Nr. 7, ser. 2631 Nr. 9, po 5000 złr. Następnie wygrywają serye 390, 751, 1951, 2263, 2322, 2725, 3049, 3057, 3288, 3467.

Wiedeń 2 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 335, węgierskich 1489, niemieckich 578 — razem 2402 sztuk.

Galicyjskie płacono od 54 do 59 złr., węgierskie od 50, 58 do 58½ złr., niemieckie od 52 do 60 złr. dla eksportu — wszystko sprzedano.

Wiedeń 2 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 857, średnio ciężkich węgierskich 1167, ciężkich bagonów 1518 — razem 3542.

Galicyjskie płacono od 35, 40 do 41 złr., średnio-ciężkie węgierskie od 43 do 50 złr., ciężkie bagony od 50 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 1 stycznia. Z powodu 70 letniej rocznicy wstąpienia Cesarza Wilhelma do armii, następca tronu złożył mu w imieniu armii niemieckiej życzenia w następującej przemowie:

Najjaśniejszy, najpotężniejszy Monarcho, najłaskawszy Cesarzu, Królu i naczelny wodzu! Po raz to pierwszy stają przed W. C. K. Mością przedstawiciele armii niemieckiej z pokojowo radosnej przyczyny. Idzie tu o wspomnienie dnia, w którym niezapomniany Ojciec W. C. Mości, Cesarz Fryderyk Wilhelm III, przed 70 właśnie laty w chłopięcym jeszcze wieku przyjął Go w szeregi swego wojska, wojska które miało wkrótce znaleść w W. C. Mości wzór wszystkich cnót żołnierskich, twórcę tego nowego porządku, który w walce i zwycięstwie miał podnieść sławę Prus a wielkość Niemiec na nowo i silnie utwierdzić.

Dziesięć lat upłynęło już od chwili, kiedy podczas ostatniego obchodu tego dnia miałem zaszczyt wyrazić W. C. Mości wraz z życzeniami armii pełną czci miłość i niezmienne zaufanie wojska i ludu pruskiego dla swego Cesarza. Dziś przy pomocy Bożej przychodzimy do wyrażenia tego pięknego uczucia, którego ojczyzna nasza tak długo nadarmo wyczekiwała i za niem tęskniła, dziś przychodzimy w imieniu niemieckiego wojska, w imieniu zjednoczonych szczepów, wyrazić podziękowanie za wszystko dobre, jakie W. C. Mość armii swojej wyświadczyć raczył i uczcić w naszym Cesarzu zwycięzkiego wodza, odnowiciela i pomnożyciela państwa. A jeśli rzucimy okiem na początek wojskowego zawodu W. C. Mości, to spostrzeżemy, że owe czynności młodocianego wieku W. C. Mości związane z największą potrzebą Prus i ostatecznem ich podniesieniem, były przygotowaniem do czynów, które historya uznała za nierozłączne z W. C. Mości imieniem. Wierny dawnym słowom zechce W. C. Mość z powodu nowo ożywionych wspomnień wojen pruskich, przypisać cześć temu tylko, którego łaskawa pomoc była z W. C. Mością i nami wszystkimi. Nie godzi mi się czyny te wymieniać z osobna. Ale uszczęśliwieni błogiemi następstwami, jakie z nich wypłynęły, stajemy z żywą nadzieją i spokojną odwagą wobec przyszłości. Silnie złączona i każdego czasu do obrony ojczyzny przygotowana armia niemiecka, jest bezpieczną przystanią dla naszej wolności i jedności, od czasu zaprowadzonych przez WCMość urzędów, które zrazu uzdolniły tylko armię pruską do wypełnienia jej zadania, teraz od ostatniej straszliwej wojny stały się wspólnem dobrem całego narodu A jak w owym groźnym dniu kiedy naglił napad nieprzyjacielski, książęta i ludy niemieckie zgromadziły się dla obrony ziemi ojczystej i najwyższego dobra około WCMości, walczono ufając w silne i roztropne przewodnictwo WCMości z całą ofiarnością i pogardą śmierci, aż nakoniec ze wszystkich walk tych powstało państwo niemieckie w nowym blasku; dziedziczna korona cesarska zdobyta przez WCMość na arenie zwycięstwa, tak i teraz lud niemiecki spogląda z wesołą nadzieją jednozgodnie na swego króla i naczelnego wodza, życząc z wdzięczną miłością i wiernością aby Bóg raczył WCMość długo jeszcze zachować, jako stróża i obrońcę pokoju i dla szczęścia ojczyzny.

Na to odpowiedział Cesarz:

Jeżeli wszyscy ci panowie, których tu obecnie w dniu dzisiejszym mam przyjemność widzieć, zgadzają się z uczuciami, które syn mój obecnie wyraził, mogę się zatem za szczęśliwszego uważać i dzięku ę wam za to.

Cofając się pamięcią w chwilę, w której przed siedemdziesięciu laty wszedłem do armii, wspomnieć muszę o okolicznościach, w jakich to nastąpiło; gdyż od tej chwili, kiedy mnie mój w Bogu spoczywający ojciec wprowadził do armii, było przez cały ciąg mego życia aż do chwili obecnie sprawionej mi radości, pierwszem mojem uczuciem, pokorne składać dzięki kierownikowi losów naszych.

Stanowisko moje przyniosło z sobą, że większa część mego życia poświęconą była armii. Winienem przeto wdzięczność wszystkim tym, którzy mi towarzyszyli w mojej karyerze wojskowej i wspierali moje usiłowania, a których zawsze zachowam w pamięci, gdyż waleczności, poświęceniu i wytrwałości armii zawdzięczam stanowisko, jakie dziś zajmuję.

Od Farbelinu aż do najnowszych świetnie ukończonych wojen, niezatarte przechowane są czyny brandebursko-pruskiej armii, w rocznikach historyi świata, a czem się stały Prusy, stały się głównie przez swoją armię.

Was, panowie! co dziś wobec mnie reprezentujecie moją armię, proszę, abyście wszystkim, których tu przedstawiacie, złożyli moje podziękowanie, które tem bardziej jest zasłużone, iż przez czas długi ciągle będąc w najbliższem zetknięciu z armią, przekonać się mogłem o ich usposobieniu i duchu, które są waszem dziełem i którym powiodło się wraz z wojskami niemieckiemi odnieść wielkie zwycięstwo i stworzyć jedność Niemiec i armię niemiecką.

Paryż 1 stycznia. Przyjęcie noworoczne u prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się w sposób zwykły bez żadnego wybitniejszego wypadku. — Odian effendi przybył tu w misyi południowej, a jutro wyjeżdża ztąd do Londynu.

Bruksella 2 stycznia. Z okazyi życzeń noworocznych w królewskim pałacu burmistrz w przemowie do króla między innemi powiedział: Kraj dzięki swej neutralności niepotrzebuje po za granicami państwa używać swych sił, może on pod królewskiem sterownictwem zwracać je wyłącznie do prac owocodajnych wewnątrz.

Londyn 2 stycznia. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, że Porta okazuje się skłonną zgodzić się na gubernatorów chrześciańskich, gdyż to się nie sprzeciwia konstytucyi. — Margr. Salisbury obiecał deputacyi kreteńskiej, żądania Krety wziąć pod rozwagę i w razie danym poprzeć je.

Londyn 2 stycznia. Biuro Reutera donosi z Delhi pod dniem dzisiejszym: Dziś odbyło się przy wielkim natłoku ogłoszenie królowej jako Cesarzowej Indyj. Wice-król miał przy tej uroczystości przemowę, w której wskazał, że cesarzowa domaga się lojalności i wierności od książąt i ludów indyjskich, że obecność książąt poczyta za dowód ich przychylności dla rządu cesarzowej, również jak zgodnego udziału w zarządzie kraju. Wice-król zaprzeczał możebności nieprzyjacielskiego najazdu na Indye i zapowiadał ustanowienie nowego orderu dla indyjskiego państwa.

Rzym 2 stycznia. Przy poniedziałkowem przyjęciu dyplomatycznego ciała, król wyraził życzenie utrzymania pokoju. Wczoraj król przyjmował rozmaite korporacye rządowe.

Petersburg 1 stycznia. Trzecie posiedzenie konferencyi odbyło się w podobny sposób i w podobnym porządku, co dwie pierwsze. Turcy rozbierali każdy poszczególny punkt. Reprezentanci innych mocarstw starali się doprowadzić do porozumienia i o ile możności przeprowadzić zupełną jednozgodność. Dyskusya doszła aż do kwestyi rękojmi, która jeszcze nie jest rozstrzygniętą. Nadzieja pomyślnego rozwiązania utrzymuje się, jeśli do końca trwać będzie pojednawczość wielkich mocarstw. Obecnie posiedzenia odbywają się codziennie.

Bukareszt 2 stycznia. W Izbie zapowiedziano interpelacyę do prezesa ministrów i do całego gabinetu, jak mają być rozumiane artykuły I, VII i VIII tureckiej konstytucyi i czy nie byłoby właściwem, zażądać od Porty kategorycznych pod tym względem wyjaśnień. Z powodu świąt Bożego Narodzenia według kalendarza wschodniego odraczają się Izby od 4 stycznia do 20.

Noworoczne przyjęcia i przemowy zajmują główne dziś miejsce w dziennikach i telegramach. W Burgu wiedeńskim niema zwyczaju, aby NPan osobiście przyjmował ciało dyplomatyczne i inne korporacye. Zastąpił Cesarza jak zwykle ochmistrz dworu przy tej ceremonii, która też nie dała sposobności do politycznej przemowy. Ogłoszono tylko z datą noworoczną list odręczny NPana do Arcyksięcia Wilhelma jako naczelnego inspektora artyleryi, z uznaniem za rozwinięte starania w organizacyi polowej artyleryi, aby ją doprowadzić do stanu gotowości do boju. Cechę wojskową mają także dekreta noworoczne nadające ordery, a mianowicie ministrowi wojny hr. Bylandt Rheidt żelazną koronę pierwszej klasy. Nie donoszą także dzienniki, aby w biórach ministerstwa przedlitawskiego noworoczne powinszowania dały pochop do jakiegokolwiek politycznego objawu. Natomiast prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza długą mową odpowiadał na powinszowania lewicy, która wręcz przeciwnie jak lewica wiedeńskiej Rady państwa czuje dziś potrzebę zjednoczenia się około rządu, aby go popierać w sprawie ugody. To też p. Tisza silny swem stanowiskiem wobec stronnictw Izby mógł wybitnie nacechować, że mimo potrzeby zgodnego pożycia z innemi krajami monarchii, nie odstąpi od warunków i żądań kraju w dalszych rokowaniach ugodowych.

Uroczystość berlińska, o której podajemy obszerny telegram, całym tonem cechuje epokę militaryzmu. Sędziwy monarcha zamiast zwyczajem narodowym niemieckim obchodzić rocznicę urodzin, święci dzień zapisania się do armii, od niego datując epokę wzrostu potęgi pruskiej. Zarówno w przemowie następcy tronu, jak w odpowiedzi Cesarza są ustępy przypominające owe wyrażenia buletynów wojennych „*Durch Gottes Fügung.*“ Militaryzm i wszechwładztwo państwowe niemieckie ma odrębną religię, w której Bóg jest narzędziem do wielkich przeznaczeń państwa.

Kryzys parlamentarna francuska skończyła się świetnem zwycięstwem nowego ministeryum, czyli raczéj osobistem zwycięstwem J. Simona. Mimo różnorodnych niechęci, potrafił on stworzyć większość rządową jakiéj w teraźniejszéj Izbie dotychczas nieznano: zgniótł skrajną lewicę, pokonał Gambettę, a zamknięcie parlamentu nie dało sposobności do zatarcia wrażenia jakie ten fakt w kraju wywołał. A jednak trudno przypuścić, żeby rząd stale na teraźniejszą większość mógł rachować. Składa się ona z rozmaitych pierwiastków wręcz sobie przeciwnych, z których każdy ma odrębne zasady dążenia i cele. Chwilowy interes, obawa rozwiązania Izby, przy niepewności jakby nowe wybory w kraju wypadły, mógł wywołać jednorazowe, wspólne działanie, ale tak przyczyna jak i skutek w przyszłości zawsze istnieć nie mogą. Owszem sądząc podług przeszłości taktyki parlamentarnéj można przypuścić, ze jak teraz wrogie stronnictwa połączyły się dla poparcia ministeryum, tak też w innéj chwili zawrą przymierze dla zachwiania go. Tymczasem p. Simon korzystając z chwilowego zawieszenia broni zajmuje się rozmaitemi zmianami tak w administracyi jak i w sądownictwie. Zastępując dawniejszych urzędników posądzonych o sympatye monarchiczne lub cesarskie przez czystych republikanów, ale ze znaną swoją zgrabnością nie nadaje oczyszczaniu temu rozmiarów proskrypcyi jakiéj czerwone dzienniki od dawna się domagają. Jest to polityka *du juste milieu* która w czasach normalnych bardzo może być skuteczną, ale w chwilach gwałtownych traci wszelki wpływ i nie potrafi przywrócić równowagi zachwianéj przez skrajne namiętności.

Trzecia, przedostatnia konferencya odbyła się, a wszelkie wersye zgadzają się, że zgodność reprezentantów mocarstw niezachwiana, że nadzieja pokojowego rozwiązania kwestyi utrzymuje się. Wprawdzie narady doszły właśnie do najdrażliwszego punktu, co do kwestyi rękojmi, a więc kwestyi okupacyi. Czy o ten szkopuł nie rozbiją się wszelkie pokojowe usiłowania? Pełnomocnicy Porty wykluczają całkowicie kwestyę okupacyi. Reprezentanci mocarstw mieli znów po nieudanych propozycyach w Bruksellі, doradzać okupacyę przez Rumunię, ale Rumunia właśnie postanowiła się rozbroić. Bióro Reutera znów donosi, że Porta odrzucając okupacyę, utrzymuje, że podpis protokółu stanowi wystarczającą rękojmię przeprowadzenia reform, o ile one są zgodne z ogłoszoną konstytucyą. Po dwóch latach, proponować mają dalej dyplomaci tureccy, konferencya może się na nowo zgromadzić dla przekonania się, o ile zobowiązania dotrzymała Porta. Widoczna przeto, że Midat nie ustępuje ani kroku z tego stanowiska, jakie zajął ogłaszając konstytucyę, natomiast zaś mocarstwa ciągłe czynią ustępstwa w rokowaniach. Nie bez znaczenia dalej sięgającego, jest wiadomość, że deputacya kreteńska otrzymała przychylną odpowiedź od margr. Salisbury, który obiecał popierać jej przedstawienia. Grecy wyczekujące dotąd zachowywali stanowisko, zarówno Grecya niepodległa, jak prowincye greckie podległe rządowi tureckiemu. Od powstania kreteńskiego sympatye i nadzieje panhelenizmu odwróciły się od Petersburga i zaczęły się przechylać ku Londynowi. Sprzeczność tych dążeń z prądem panslawizmu skłania do szukania innego punktu oparcia. Kiedy przeto powstały prowincye słowiańskie, Kreta, której nie dotrzymano obietnic, jakiemi Porta rozbroiła ostatnie powstanie, zachowała się biernie. Dziś Kreteńczycy zanoszą do reprezentanta Anglii petycye, które tem łatwiej mogą być uwzględnione przez Portę, że wchodzą w plan Midata reform konstytucyjnych porówno we wszystkich częściach państwa. Salisbury jako protektor Krety, mógłby też tem snadniej zrównoważyć stanowisko Ignatiewa, jako rzecznika prowincyj słowiańskich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Konstantynopol 2 stycznia. Wczoraj podczas rozmowy z w. Wezyrem mrgr. Salisbury kładł nacisk na to, iż interesem jest Turcyi przyjąć propozycye Europy, na co w. Wezyr odpowiedział, że w kilku punktach może ustąpić, odrzuca jednak wszystkie warunki sprzeciwiające się godności Turcyi. Dziś mieli pełnomocnicy europejscy naradę, która jutro prowadzoną będzie dalej. W. Wezyr odwiedził dziś kilku pełnomocników mocarstw. Jutrzejsza uchwała Rady ministrów udzieloną zostanie konferencyi we czwartek. Wrazie jeżeli Turcya da odpowiedź odmowną Salisbury i Ignatiew natychmiast odjadą. Turcya robi największe przygotowania wojenne. Zia bey mianowany gubernatorem Syryi, Muchtar basza gubernatorem Krety; Khalil szeryf ma zostać ambasadorem w Berlinie. W tych dniach ma nastąpić emisya 7 milionów liwrów monety papierowej, z których jedna część służyć ma na amortyzacyę długu bieżącego, część zaś na ściągnięcie monety kruszcowej.

Konstantynopol 2 stycznia. Na czwartem posiedzeniu konferencyi, które się odbyło wczoraj, Turcy wyliczyli punkta, co do których nie mogą się układać, mianowicie co do zorganizowania żandarmeryi miejscowej z pomocą obcą, co do atrybucyj komisyi międzynarodowej i powiększenia Serbii. Na zapytanie pełnomocników, czy oświadczenie to ma być uważane za bezwzględne odrzucenie tych punktów, odpowiedzieli Turcy, iż muszą wpierw porozumieć się w tej mierze z Portą. Następne i ostatnie posiedzenie we czwartek celem wysłuchania stanowczej odpowiedzi tureckiej. Wszyscy pełnomocnicy mieli wnioski tureckie uznać za niemożebne do dyskusyi.

Delhi 2 stycznia. Odezwa królowej Wiktoryi do zgromadzenia w Delhi zapewnia naczelników i ludy Indyj o jej najszczerszem zajmowaniu się ich pomyślnością, oraz o najgorętszej życzliwości; zapowiada równość i sprawiedliwość, jako zasady rządu królowej i oznajmia, że popieranie szczęścia i dobrobytu poddanych indyjskich jest jedynym celem rządu.

Nowy Orlean 2 stycznia. Izba prawodawcza w Louisianie zorganizowała się bez przeszkody i dopuszczano tylko deputowanych, którzy się wykazali certyfikatami komitetu wyborczego. Demokraci zebrali się, jako osobne ciało prawodawcze.

Kurse. Wiedeń 3 stycznia, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 60·95 — Renta srebrna 66 20 — Losy z r. 1860 111·— — Akcye Banku Narod. 817. — Akcye kredytowe 139·— — Londyn 125 25. — Srebro 114 25· — Napoleony 10·01½.— Lombardy 77 50. Losy z r. 1864 130·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 202·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 109·75. — Akcye kolei węg. północ.-wschod. 85·75. — Akcye kolei węg.-wschod. 40 25 Anglo Bank 74·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 82·75 — Losy premiowe węgierskie 69 50 — Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 3 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 54	1 55½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 76
Mark niemiecki „ 1 „	0 60¾	0 62½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 82	5 94
Dukat austryacki „ 1 „	5 82	5 94
Napoleondor „ 1 „	9 88	10 08
Półimperyał „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	111 50	113 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	111 —	112 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	88 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 —	84 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.)	75 75	77 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.)	82 75	84 75
5% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.)	85 75	87 75
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.)	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w.a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w.a.	— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	75 —	82 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	98 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	88 75	90 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	77 75	80 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	201 —	205 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	109 —	113 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	—

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.) (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa	13 50	20 50
Wiedeń 2go Stycznia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 45	61 60
„ „ srebr.	66 50	66 70
5 „ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	73 40	73 90
„ „ „ galicyjskie	82 75	83 25
„ „ „ bukowińsk.	81 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	71 75	72 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	100 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 75	96 95
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	— —	84 75
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 —	92 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
5 „ „ „ „ 20	97 —	98 —
7 „ „ „ „ 20	86 75	87 50
6 „ „ „ „ 36	94 —	— —
5½ sr. „ „ „ 36	— —	80 —
5% węgierskie listy	105 50	105 75
5 „ zakł. kredyt. austr.		
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	140 50
6 „ Banku gal. hipot.	87 —	87 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	267 —	269 —
„ „ „ 1854		
„ „ „ 1860	110 75	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 50	119 —
Losy pożyczki z r. 1864	131 —	131 50
„ prem. pożyczki węg.	70 25	70 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	— —	— —
„ kredytowe	— —	— —
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 —	91 50
„ księcia Salm	43 —	44 —
„ „ Palffy	30 50	31 —
„ „ Klary	31 —	31 50
„ hr. St. Genois	35 50	36 50
„ miasta Budy	29 50	30 —
„ Windischgraetz	24 75	25 —
„ hr. Waldstein	24 —	24 50
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	18 25	18 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	819 —	821 —
Zakładu kredytowego	141 40	141 60
Żeglugi parow. na Dunaju	346 —	348 —
Kolei północ. Ferdynanda	1790	1795
„ rządowej fr. a.	251 —	252 —
„ zachod. c. Elżbiety	135 —	135 50
„ Południowej	77 50	78 —
„ Galicyjskiej	203 75	204 25
„ Czerniowieckiej	— —	— —
„ Albrechta	86 —	86 50
„ węg. północ.-wschod.	99 50	100 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	93 —	95 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	82 —	83 —
„ Koszycko-Bogumił.	70 —	72 —
„ Siedmiogrodzkiej	152 —	154 —
„ Cisańskiej	40 50	41 —
„ wschodnio-węgierskiej	118 25	118 75
„ austryack. półn.-zach.	123 —	124 —
„ Franciszka Józefa	74 75	75 25
Banku anglo-austryackiego	110 25	110 50
Zakładu kredytowego węg.	11 —	11 50
Banku franko-austryackiego		
„ franko-węgierskiego		

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 —	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	64 75	65 —
„ Koszycko-Bogumińsk. państwowej 500 fr.	150 —	152 —
„ Emisya z r. 1867	146 —	147 —
„ południowej 500 fr.	114 —	114 50
„ Bony 1875-1876 6%		
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m.k.	99 50	100 50
„ „ „ 100 złr. w.a.	96 —	97 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 40	106 70
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87 —
„ 5% w srebrze	90 —	91 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	99 50	100 —
„ Emisya II.	97 —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	77 50
„ Emisya z r. 1867	76 75	77 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	55 90	56 20
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 25	75 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.		
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	87 —	89 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 86	5 88
„ dukat na wagę	5 86	5 88

	płacą	żądają
Napoleondory	09 92	09 93
Suweryny angielskie	12 38	12 45
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	112 50	112 75
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 10	61 20
Rubel pap.	1 52[illegible]	1 53
Lwów 29 grudnia.		
Dukat holenderski	5 81	5 92
„ cesarski	5 86	5 98
Półimperyał rosyjski	10 —	10 20
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 52	1 54
Marki 100	61 —	62 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	82 90	83 70
„ „ 4%	76 25	77 25
„ „ Banku hipotecz.	86 50	87 50
Obligi indemn. bez kupon.	82 50	83 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	203 50	205 75
„ „ Lwow.-Czern.	109 —	111 50
„ banku hipot. gal.	211 75	215 —

Warszawa 30 grud.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi, „ 2ej seryi	97 10	97 40
„ kupon	0 08[illegible]	
„ nowe	90 —	90 30
„ kupon	0 11½	— —
„ likwidacyjne	79 10	79 40
„ kupon	0 32[illegible]	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	197 —	— —
„ „ 1866	186 —	— —

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego
W KRAKOWIE,
otrzymała na skład i poleca najnowszą rozprawę
X. kanonika Goliana:
Ostatni bohaterowie Judei.
Cena egzemp. 65 cnt. (2922-3-3)

Od Administracyi
„PRZEGLĄDU POLSKIEGO“

Właśnie wyszedł zeszyt I. „Przeglądu Polskiego“ na rok 1877 i rozesłanym został wszystkim pp. prenumeratom, którzy już przedpłatę złożyli. Tych pp. prenumeratorów, którzy jeszcze należytości prenumeracyjnéj nie nadesłali, uprasza się uprzejmie o szybkie nadesłanie tejże, gdyż nakład ściśle do liczby prenumeratorów zastosowanym zostanie. (8-1-2)

„Chata“ i „Nowiny“

czasopisma ludowe ku nauce i rozrywce
wychodzić będą w r. 1877 podobnie jak w r. 1876, mianowicie: co drugi piątek każde z tych pism tak, że w każdą niedzielę prenumeratorowie otrzymają Nr. jednego lub drugiego pisma.

„CHATA“ zawierać będzie: opis podróży do Neapolu, Pompei, górnych Włoch, Medyolanu itd.; o Słowianach i nawróceniu ich do wiary chrześcijańskiej; życiorysy świętych oraz zasłużonych mężów i niewiast: opowiadania z dziejów Polski i innych krajów; powiastki z życia ludu; legendy, rozmaitości i anegdoty.

„NOWINY“ podawać będą: wiadomości ze świata zwierzęcego, roślinnego i kopalnego; o pszczelnictwie; pogadanki o Ameryce i Australii; rady gospodarskie i lekarskie; nowości polityczne; wiadomości z posiedzeń sejmowych, nowe prawa i rozporządzenia władz rządowych itp.

Całoroczna prenumerata obu tych pism z przesyłką pocztową wynosi: w państwie Austryackiem **2 złr. 50 cnt.;** w Niemczech 3 złr. (6 marek). Prenumeratę i wszelkie korespondencye prosimy przysyłać pod adresem: *Ks. O. Hołyński we Lwowie, Plac Kapitulny Nr. 7.*

☞ Prenumeratorowie obu pism, składający na raz roczną przedpłatę, otrzymują z 1szem numerem „CHATY“ lub „NOWIN“ bezpłatnie **kalendarz „Chaty“** na r. 1877, objętości 10 arkuszy druku.

Roczniki w tomach broszurowanych z lat ubiegłych posiada Redakcya w zapasie i rozsyła takowe zamawiającym (za złożeniem 1 złr. od tomu, ale tylko tomy (półroczniki) do r. 1876). kosztem własnym. Roczniki „CHATY“ i „NOWIN“ z r. 1876 kosztują każdy po 1 złr. 25 ct. (2-1-3)

Szkoła parobków i dozorców gospodarskich

(niższa szkoła rolnicza)
w Dublanach.
Rok szkolny 1877 rozpoczyna się d. 1 marca 1877.

Podania o przyjęcie, zaopatrzone w dowody: wieku odbytych nauk, dotychczasowego zatrudnienia i świadectwa moralności, wniesione być mają do dnia 15 lutego 1877 r. do Dyrekcyi szkoły w Dublanach p. Lwów.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie podpisany (1-1-3)

Dyrektor: *Z. Strusiewicz.*

Ogłoszenie urzędu cywilnego.

Uwiadomienie.

Podaje się do ogólnéj wiadomości, że kupiec Chaim Leile Fein z Lipska, syn kupca Nachmana Fein i jego zmarłéj małżonki ś. p. Estery z domu Beile w Lipsku — i Charlotta Aschkenazy zamieszkała w Krakowie, córka tożsamo żyjącego kupca Hermana Aschkenazy i jego zmarłéj małżonki ś. p. Salomei z domu Schönberg — chcą wejść z sobą w związek małżeński.

Jakiekolwiek przeszkody przeciw takiemu związkowi uzasadniające przedstawienia mają być podane do podpisanego urzędu cywilnego. (82)

Lipsk d. 28 grudnia 1876 r.

Urzędnik cywilny
Dyrektor: *Julius Burckhardt.*
(Podpis własnoręczny).

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 9go stycznia rozpoczynają się **wpisy** w nowo-otworzonej **Szkółce Freblowskiej,** które będą trwać codziennie od godziny 10 do 12 rano i od 2 do 5 po południu. Bliższe warunki w miejscu. Ulica Grodzka Nr. 68.

(124-1-3) ***Helena Blumowna.***

Pączki.

Przy ulicy Floryańskiej w podworcu obok hotelu Ruskiego pod Nr. 328 są po 4 cnt. pączki z konfiturami każdego czasu do dostania. (121) ***Wilhelm Błażek.***

DZIERŻAWA
3ch folwarków z wygodnym domem mieszkalnym, tudzież kopalnia węgla i gliny garncarskiéj jest do wypuszczenia. Adres wskaże Ajencya dzienników *W. Piątkowskiego* we Lwowie. (81-1-3)

Choroby dolnych części ciała

nieżyt żołądka, **hemoroidy** itd. będą szybko i gruntownie wyleczone przez uniwersalny środek Indyan peruwiańskich, **roślinę kokową. Od kilkudziesięciu lat** uznane w kraju i zagranicą racyonalnie ze świeżych roślin wyrobione Sampsona pigułki kokowe Nr. II. po 2 złr. w. a. można sprowadzić wraz z dokładnym opisem przez **Mohrenapotheke w Moguncyi** i składy: w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubner, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwarz, Ohl. Str. 21. (89-1-16)

PREZES
RADY NADZORCZEJ
Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku
„Spółki zarejestrowanéj z nieograniczoną odpowiedzialnością“
zaprasza Członków Towarzystwa Zaliczkowego na
Zgromadzenie Ogólne
na dzień 19 stycznia 1877 r. o godz. 10 zrana.

Brzesko d. 30 grudnia 1876 r.

Tytus Dobrzyński.

Porządek dzienny:
1) Wybór 4ch wertyfikatorów do zatwierdzenia protokółu.
2) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi Towarzystwa.
3) Wysłuchanie sprawozdania Rady Nadzorczéj z czynności i bilansu za rok 1876.
4) Wysłuchanie sprawozdania Komisyi kontrolującéj i udzielenie Dyrekcyi absolutorium za rok 1876.
5) Rozdział zysków według wniosków Rady Nadzorczéj.
6) Wybór 9ciu Członków do Rady Nadzorczéj na następne trzy lata (§ 13 lit. *a* stat.)
7) Zatwierdzenie zmiany statutu w § 13 lit. *a* i § 12 lit. *a* uchwalonéj przez Radę Nadzorczą na mocy § 12 lit. *a*. (6)

OGŁOSZENIE.

Wydział powiatowy Jarosławski w myśl § 30 ustawy o reprezentacyi powiatowéj ogłasza niniejszem, iż budżet powiatowy na rok 1877 złożony w urzędzie Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie. (9)

Jarosław dnia 29 grudnia 1876 r.

Prezes: ***Zamoyski.***

Uwiadomienie.

Podpisana ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że z d. 5 stycznia otwiera
Magazyn strojów damskich
w **Rzeszowie** *przy ulicy Pańskiéj,* a powróciwszy teraz z zagranicy, sprowadziła z pierwszorzędnych fabryk i magazynów towary, jakoto: kapelusze aksamitne, filcowe, jedwabne, czepeczki, ubiorki, negliżyki, pióra, kwiaty paryskie, suknie gotowe, kaftany, zarzutki, hustki Himalaje i koronkowe, rękawiczki, kołnierzyki, mankiety, krawatki tak męskie jak i damskie, parfumerye i mydła angielskie i francuskie, wody prawdziwe kolońskie, balowe toalety sukien i kwiatów według najnowszych modeli, jakoteż wszelkie zamówienia sukien, w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. Z wiosną przyjmuje kapelusze słomkowe do prania, fasonowania i farbowania. (122-1-3)

Adelina Friedemann.

Konkurs.

Nr. 1598. (3150-2-3)

Rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę **rewizora policyi** z roczną płacą 400 złr. w. a. która pierwszego roku prowizorycznie, późniéj zaś stale obsadzoną zostanie.

Termin z końcem stycznia 1877 r.

Magistrat Jasło.

Burmistrz: *Koralewski.*

Zegarki,

najlepsze i najtańsze w świecie. Tylko złr. **6·60** kosztuje dobrze regulowany, dobrze idący prawdz. **srebrny** zegarek cylindrowy. Tylko złr. **9 srebrny** zegarek kotwicowy. Tylko złr. **16** sreb. zegarek remontoir, do naciągania bez kluczyka z góry. Tylko złr. **21** złoty zegarek damski wraz z puzderkiem. Do każdego zegarka dodaję darmo ogólny kluczyk do rozmait. zegarków i pięk. odpowiedni łańcuszek. Za prawdziwość i punktualny chód **poręczam.** Obszerne cenniki darmo. Na prowincyę za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. — Adres: Exporthaus **Bettelheim w Wiedniu,** Margarethenstrasse 10 (Schwenks Nachfolger). (2599-9-12)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (2562-87-100)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (2967 10 100)

DYREKCYA
Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości Członków, że Rada Nadzorcza zbadawszy na posiedzeniu listopadowem b. r. w myśl § 6 statutu stan Towarzystwa, uchwaliła, aby wypłaconą została Członkom Towarzystwa zaliczka na
dywidendę w stosunku 5%
pro rata temporis
od udziałów wpłaconych do d. 30 września **1876** r.

Wypłata uskuteczniać się będzie od d. **2** stycznia **1877** r. w biurze Dyrekcyi w Krakowie lub w Filii Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowéj. (3141-2-3)

Dyrekcya
H. hr. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.
L. Jędrzejowicz.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na
$6\frac{1}{2}\%$ z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

Kraków dnia 15 listopada 1876 r.

(2745-7-) **Dyrekcya.**

MIGRENY I NEWRALGIE
GUARANA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(47-1-)

Urządzamy

towarzystwa loteryjne
ces. król.
1839 r. austr. losów państwowych
z poręczonemi ***36 wygranemi,*** *w połączeniu z 20 sztukami losów węgierskich lub 20 losami gminy m. Wiednia, w miesięcznych spłatach po złr. 12. — Program i dostateczne objaśnienie na każde listowne zapytanie opłatnie i darmo.*
Dokładny kalendarz wylosowań na rok 1877 przesyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. (3121-7-)
Nyitrai & Co,
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16 (eisernes Haus).

SYROP
z
CHINY i ŻELAZA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów.* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek. pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(46-1-)

☞ **Dotychczas niezrównany.** ☜



W. MAAGERA
c. k. wył. uprzywil. prawdziwie czyszczony
Tran z wątroby miętusów
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy i z powodu **swego lekkiego strawienia** także dla dzieci szczególniej polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, *) całkiem naturalny i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc,** przeciw **zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. jest prawdziwy do nabycia — flaszka po 1 złr.— w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu Heumarkt Nr. 8** tudzież we wszystkich znanych aptekach i składach materyałów austr. węg. państwa ☞ w Krakowie u pp. aptekarzy J. Trauczyńskiego, W. Redyka, F. Gralewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego; St. Feintucha kupca, u p. Janigi kupca. W Podgórzuu p. J. Skakalskiego apt. (2809-3-6)

*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójkątne flaszki i próbują sprzedawać go Publiczności, jako **Maagera** prawdziwy ☞ czyszczony **tran z wątroby miętusów.** ☜

☞ Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnienia **Maagera** prawdziwym czyszczonym **tranem z wątroby miętusów,** na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa **„Maagier“** jest uwidocznioną. ☜

Na Karnawał.
Nowe tańce na fortepian.
wyszły nakładem **Juliusza Wildta w Krakowie** i są do nabycia we wszystkich składach muzycznych:

Lipiński Al. Z tysięcy wrażeń jedno. Polonez op. 56 . . . . ct. 40
— Filutka. Polka mazurka op. 57 „ 50
— Pokusa. Polka francuska op. 58 „ 40
— Dzwięki ojczyste. Mazury op. 59 „ 60
— Niepowstrzymana. Polka szybka op 60 . . . . „ 40
— Rendez-vous. Quadrille op. 55 (w komis) . . . . „ 60

Również poleca się
Collection de Polonaises . . . . złr. 1

Jestto zbiór najdawniejszych i wyborowych polonezów, najulubieńszych autorów, jak Kurpińskiego, Ogińskiego i innych — w formacie edycyj Petersa.

☞ Zamówienia wprost u mnie uczynione pojedyncze czy ogólnie za przekazem pocztowym posyłam franco. (3077-2-4)

Juliusz Wildt w Krakowie.

Obwieszczenie.

L. 31319. (3140-3-3)

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu **8ym stycznia 1877 r.** odbędzie się w biurze Wydziału I. w Magistracie zapomocą ofert opieczętowanych na marce 50 centów spisanych, licytacya na dostawę przez lat trzy umundurowania dla woźnych i pachołków miejskich, oraz dla dróżnych i stróżów plantacyjnych.

Oferty, w których znajdować się winien dowód na złożoną kaucyę w kasie miejskiéj do godziny 12éj w południe przyjmowane będą.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa, w których wysokość kaucyi jest oznaczoną, oraz modele wedle których dostawa umundurowania ma nastąpić, w Wydziale I. Magistratu (2gie piętro od ulicy Franciszkańskiéj) w godzinach urzędowych od 9éj do 12éj rano i od 4éj do 6éj popołudniu przejrzane być mogą.

Z Magistratu król. stoł. miasta Krakowa
dnia 21go grudnia 1876 r.

Obszar dworski Znamirowice,

odległy półtory mili od Nowego-Sącza, w pięknem położeniu, nad rzeką Dunajcem i szosą bitą; obejmujący przestrzeni 130 morgów gleby przennej, — $10\frac{1}{4}$ mrg. łąk i ogrodów, 65 mrg. pastwisk i wikla, 55 mrg. lasu wysokopiennego przeważnie dębowego; budynki murowane i w dobrym stanie utrzymane, — z powodu interesów familijnych od św. Jana z zasiewami **do wydzierżawienia lub sprzedania** — z inwenterzem lub bez tegoż — Bliższej wiadomości udzieli właściciel pod literą **F. S.** p. **Tęgoborze.** (3145-2-3)

Istniejący od wielu lat amerykańsko-rosyjski
skład futer
J. M. Fischer
w Wiedniu, Obere Donaustrasse 89
obok Schöllerhof,
poleca swój bogato zaopatrzony skład konfekcyi damskiéj w towarach futrzanych, tudzież wszelkie gatunki futer męskich do miasta i na podróż trwale zrobionych, w bardzo gustownym kroju i wogóle
towary futrzane gotowe i nieobrobione.

☞ Także częściowo po najtańszych cenach hurtownych. ☜

Zamówienia z prowincyi będą jaknajlepiéj uskutecznione. (2596-17-)

Ceny zniżone.

Wundt. O duszy ludzkiéj i zwierzęcéj 2 t., cena zniżona ze złr. 9 na złr. 4.
M. Müller. Umiejętność języka, 2 t., cena zniżona ze złr. 9 na złr. 4·50.
Gumplowicz. Konfederacya Barska, cena zniżona ze złr. 2 na 1 złr.
Bałucki. O kawał ziemi, cena zniżona ze złr. 1·50 na 75 c. (3061-3-3)
Lewes. Fizyologia, 2 t., ze złr. 3 na złr. 2.

KSIĘGARNIA
Adolfa Dygasińskiego
w Krakowie.

Księgarnia Żupańskiego

chcąc przystępnemi uczynić **dzieła filozoficzne Libelta** 6 tomów, zniża cenę takowych z 12 talarów na **6 tal.** 18 marek, z których **3 marki** przeznacza na fundusz stypendyalny imienia Karola Libelta.

Sądzi ona, że tym sposobem uprzedza życzenia dobrze myślących. (3057-3-3)

Wezwanie.

L. 181. (3136-2-3)

Uchwałą Rady miejskiéj w dniu 7 b. m. zapadłą pan Wincenty Wdowiszewski sekwestrator Magistratu, od dalszego pełnienia tych obowiązków uwolnionym został.

Wzywa się zatem wszystkie strony, któreby jakie pretensye do p. Wdowiszewskiego z powodu jego czynności sekwestratorskich mieć mogły, aby pretensye te w terminie miesięcy trzech w Magistracie zameldowały; po upływie bowiem oznaczonego terminu kaucya służbowa p. Wdowiszewskiemu wydaną zostanie, i Magistrat w rozpoznanie późniéj zameldowanych pretensyj wdawać się nie będzie.

Nadmienia się wreszcie, że kwity sekwestratorów są tylko tymczasowemi poświadczeniami odbioru wyegzekwowanych pieniędzy, które w oznaczonym na tychże pokwitowaniach terminie, na kwity kasowe wymienionemi być powinny.

Magistrat

Kraków dnia 13 grudnia 1876 r.

W Hotelu Krakowskim
są jeszcze **dwa mieszkania** z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. (3036 8-9)

Referent ekonomiczny,

w jednem z najpiękniejszych miast górskich mieszkający, życzy sobie z powodu stosunków familijnych **zamienić swą posadę** w jednem z miast w równi a szczególnie w Galicyi wschodniej położonych. Reflektujący raczą się zgłosić pod lit. **A. Z.** Kraków post. rest. (3127-3-3)

ŁYŻWY

po cenach najtańszych
Jan Launer
ulica Floryańska naprzeciw hotelu Drezdeńskiego. (3073 4-6)

Publiczna sprzedaż.

Cały przez wierzycieli A. Muchmayera sądownie zasekwestrowany obszerny skład towarów, składający się z wszelakich gatunków
płócien, bielizny stołowéj i pościeli, towarów drutowych, gorsetów, towarów białych i t. p.
następnie wielkiego wyboru
bielizny męskiéj, damskiéj i dla dzieci
wyprzedanym zostanie z wystawą i zupełnem urządzeniem sklepowem
w handlowym lokalu A. Muchmayera, Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 9,
wedle sądowéj detaksacyi. Protokół detaksacyi podpisany przez dwóch przysięgłych c. k. taksatorów, może każdy przejrzeć w lokalu handlowym. Wszelkie towary oznaczone są bieżącym, w protokóle równobrzmiącym numerem.

Znaczna partya w oknach zakurzonych towarów, zresztą poręczone jako bez skazy, składające się ze **skarpetek dla mężczyzn i dzieci, pończoch dla dam i dziewcząt, kołnierzyków męskich i mankietów, garniturów damskich, fartuszków, krawatek jedwabnych, chustek do nosa,** białych lub kolorowych, płóciennych i batystowych i wiele innych jeszcze przedmiotów, sprzedawane będą za sztukę i parę przeciętnie

☞ **po 10 cnt., 20 cnt. i 30 cnt.** ☜

Białe i kolorowe **perkale, płótna, resztki dymki i oxfordu** za połowę cen. Reszta całego składu towarów ułożoną i oszacowaną została wedle gatunków na trzy części, a każdy z następnie wymienionych towarow sprzedawanym będzie w **I. gatunku** średnim i przeciętnie po stałéj cenie **75 c., II. gatunek** lepszy po 1 złr. 50 c., **III. gatunek** najlepszy po 3 złr. **za sztukę lub tuzin. — Każdy więc z wymienionych tutaj towarów kosztuje**

w I. gatunku tylko 75 c., w II. gatunku złr. 1·50, w III. gatunku 3 złr.

Biała szirtingowa koszula męzka z gładkim lub fałdowanym gorsem; prawdziwa kolorowa koszula męzka perkalowa w najświeższym wzorze; koszula z oxfordu poręczona jako prawdz. kolorowa; 1 para płóciennych gatek; biały i kolorowy trykotowy kaftanik zimowy; 1 para ciepłych zimowych gatek (Nordpol); sześć i dwanaście par białych i kolorowych skarpetek zimowych; sześć i dwanaście par potrójnych kołnierzyków najświeższej mody; trzy do dwanaście par mankietów męzkich najlepszego gatunku; dwanaście chustek batystowych z kolorowym brzegiem; sześć pięknych prawdziwych płóciennych chustek do nosa; sześć angielskich batystowych chustek pięknie obrąbionych; piękna koszula damska najlepszego gatunku; pięknie haftowane majtki damskie z najlepszego szirtingu; piękny gustowny kaftanik nocny w najlepszym gatunku; spódnica szirlingowa rozmaitych rozmiarów; gustowny gorset damski w najlepszym gatunku (podać objętość kibici.)

Powyższe towary są do nabycia we wszystkich trzech gatunkach, mianowicie: gatunek I. po 75 c., gatunek II. po 1 złr. 50 c., gatunek III. po 3 złr.

Po rozmaitych oszacowanych cenach.

Ciepłe majtki barchanowe, gorsety barchanowe, spodnice barakanowe . . . . . po złr 1·25
Angielskie flanelowe spodnice we wszystkich kolorach . . . . po złr. 2·75
Najlepsze szlafroki flanelowe . . . . po złr. 10, 12, i 15·—
Garnitury stołowe adamaskowe lub kolorowe garnitury do kawy na 6 osób . . . po złr 3·—
$\frac{4}{4}$ szer. płótno przędz. ręczne lub prawdziwe kolorowe płótno na pościel (30 łokci.) po złr. 6.—
$\frac{8}{4}$ szer. piękne rumburskie płótno 23 mtr. lub 6 rumbursk. prześcieradeł bez szwu po złr. 14·—
50 i 54 łokci $\frac{8}{4}$ szer. holenderska lub rumburska weba . . . . po złr 15, 20 i 25·—

Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką. (2992-3-10)

Adres: **An die Geschäftsleitung der A. Muchmayer'schen Liquidation, Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 9.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.